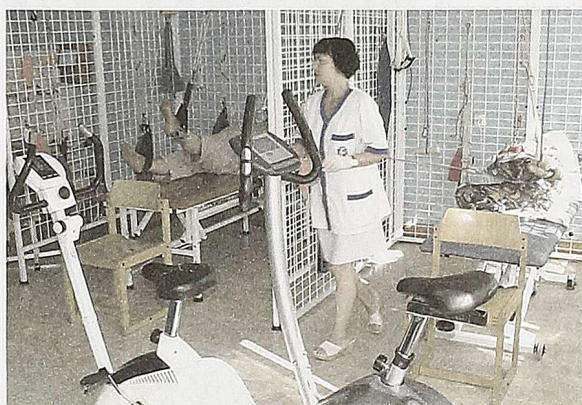




Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Zmiany są konieczne

- Sytuacja jest trudna. Trudna kadrowo, lokalowo, sprzętowo i finansowo – mówi o kondycji SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych jego dyrektor Maciej Flemming. - Można powiedzieć ze 100% pewnością, że z tego, co jest dzisiaj, nie jesteśmy zadowoleni. Zmiany są konieczne.



Oddział rehabilitacji ma obłożenie 100%. Pacjenci już czekają na przyjęcie w 2008 r. Fot. T. Szewczyk

Czas nas goni

Jak się okazuje, poprzednia dyrekcja SP ZOZ nie miała żadnej koncepcji dotyczącej przyszłości, żadnego pomysłu na zahamowanie stacjonowania się po finansowej równi pochyłej (na początku br. zadłużenie wzrosło już o 200 tys. zł miesięcznie) czy na odbicie się od dna. - Taki plan, który wskazywałby, w którą stronę należy iść i co chce się osiągnąć, musi być – stwierdza M. Flemming.

Ten plan jest w trakcie opracowywania. - Pracujemy nad tą jego częścią, która jest schematem wydatków związanych z rozszerzeniem zakresu usług, z potrzebami kadrowymi, z modernizacją szpitala, z unowocześnieniem wyposażenia. Chcemy to solidnie przygotować, przedstawić naszym władzom, samorządowi powiatu i samorządom gmin – dodaje dyrektor SP ZOZ.

Jednak nim ten całokształtowy plan sanacji będzie gotów i zostanie wcielony w czyn, szpital musi działać. Przecież niejako pracuje w ruchu ciągłym. - Czas nas strasznie goni. Tworzymy zrybę planu, ale jednocześnie już realizujemy pewne rzeczy. Przyglądamy się, porządkujemy, szukamy przychodów i rozwijamy współpracę z samorządami.

Hamowanie na równi pochyłej
Aby firma w miarę normalnie działała, musi utrzymywać płynność finansową. Nad ustrzyckim szpitalem wisiała groźba jej utraty. SP ZOZ od jakiegoś czasu nie regulował nawet należności wobec ZUS. Zaległości wynosiły już ponad 800 tys. zł. Poprzedni szef niespecjalnie się tym przejmował. Nowy rozpoczął urzędowanie od wizyt w ZUS-ie. - Udało nam się wynegocjować z ZUS-em porozumienie. Wywiązuje się z niego. Spłacamy zaległości na raty i płacimy należności na bieżąco – informuje M. Flemming.

c.d. na s. 7

KATASTROFA „PIPERA”

W niedzielę 22 lipca kilkanaście minut przed godz. 13.00 w podleskim Weremieniu prywatna awionetka spadła w lesie w niewielkiej odległości od lądowiska. Po uderzeniu w ziemię samolot stanął w ogniu. W katastrofie poniosło śmierć pięć osób – czworo dorosłych i jedno dziecko.



Awionetka po uderzeniu w ziemię stanęła w ogniu. Wszystkie osoby, które się w niej znajdowały, zginęły. Fot. M. Baran

Awionetka „Piper-6x” wystartowała tego dnia ok. godz. 10.30 z lotniska Aeroklubu Częstochowskiego w Rudnikach. Kierował nią 37-letni Piotr S. W samolocie oprócz pilota leciała jego żona 33-letnia Aleksandra S. oraz 8-letni syn Mikołaj S.

Podczas śródlądowania w Muchowcu na Śląsku do awionetki wsiadło jeszcze małżeństwo: 34-letnia Jagna T. i 43-letni Witold K. Ze Śląska samolot – już z pięcioma osobami na pokładzie – odleciał w Bieszczady, gdzie miał lądować na lądowisku w Weremieniu.

- Kiedy awionetka znalazła się nad lądowiskiem w Weremieniu, pilot drogą radiową poinformował kierownika lądowiska, że zmienił decyzję i na razie nie ląduje, ale leci nad Jezioro Solińskie – relacjonuje przebieg zdarzeń jeden z leskich policjantów. - Gdy maszyna oddalała się od lądowiska, zahaczyła o drzewa i spadła na ziemię. Po uderzeniu w ziemię samolot natychmiast się zapalił. Wszystkie osoby, będące w awionetce, poniosły śmierć na miejscu.

Dokładnym wyjaśnieniem okoliczności, w których doszło do katastrofy w Weremieniu, mają się zająć eksperci z Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Ze wstępnych ustaleń leskiej prokuratury wynika, że przyczyną katastrofy był błąd pilota.

Ponieważ było to już kolejne dramatyczne zdarzenie na tym lądowisku

(wcześniejsze nie skończyły się tak tragicznie), pojawiły się opinie, że należy je zamknąć.

Prokuratura Rejonowa w Lesku zapowiedziała, iż wystąpi z wnioskiem o cofnięcie licencji dla Aeroklubu Bieszczadzkiego, który jest gospodarzem weremieńskiego lądowiska. Zapowiedź taka pojawiła się w wypowiedzi prok. Zygmunta Słabika przytoczonej w Radiu „Bieszczady”. Prezes Aeroklubu Bieszczadzkiego Piotr Bobula ripostował, iż wniosek ten jest nieuzasadniony, gdyż „lądowisko w Weremieniu jest jednym z najbezpieczniejszych”.

h. t.

„PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

**BRAMY
BALUSTRADY**

Producent
siatki ogrodzeniowej

Stanbest www.stanbest.pl

PROFESJONALNE SPRZĄTANIE, MYCIE I CZYSZCZENIE

- ✓ Mycie elewacji
- ✓ Mycie dachów
- ✓ Mycie kostki brukowej
- ✓ Mycie hal produkcyjnych
- ✓ Usuwanie zielonych wykwitów

tel. 017 85 78 961
kom. 0 606 234 700

ul. Lwowska 59
35-301 Rzeszów

UMYJEMY WSZYSTKIE!

Sanok
Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel/fax (013) 46 488 45; www.nkjo.sanok.pl

NIEPUBLICZNE NAUCZYCIELSKIE KOLEGIUM JĘZYKÓW OBCYCH o uprawnieniach publicznych

prowadzi

STUDIA LICENCJACKIE
LICENCJAT UNIwersYTETU ŚLĄSKIEGO OPIEKUN NAUKOWY KOLEGIUM

- Specjalność: język angielski
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia;
- profil nauczyciel tłumacz i nauczyciel języka biznesu.
- Specjalność: język niemiecki
- w dziennym, wieczorowym i zaocznym systemie kształcenia.
- Specjalność: język francuski
- w dziennym systemie kształcenia.

Dokumenty (podanie, 2 zdjęcia 30x42, 3 zdjęcia 45x65, świadectwo dojrzałości lub dyplom, zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego) należy składać w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1, tel. (013) 46 488 45.

EGZAMIN WSTĘPNY
odbędzie się:

- 25.08.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 24.08.2007 r.)
- 8.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 7.09.2007 r.)
- 15.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 14.09.2007 r.)
- 22.09.2007 r. (dokumenty należy złożyć do 21.09.2007 r.)

Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187.

CENTRUM KSZTAŁCENIA EKSTERNISTYCZNEGO W SANOKU

prowadzi
eksternistyczne zajęcia
z zakresu programu
Liceum
Ogólnokształcącego

warunek:
ukończone 18 lat,
wykształcenie
min. podstawowe
lub ukończone gimnazjum

Dokumenty:
2 zdjęcia 30x42,
świadectwo ukończenia
szkoły podstawowej
lub gimnazjum

Eksternistyczne egzaminy
wraz z maturą zdaje się przed
Państwową
Komisją Egzaminacyjną.

Zapisy odbywają się
w Sanoku, ul. Głogowa 1
od 1 czerwca 2007 r.
do 11 września 2007 r.
Rozpoczęcie nauki
12 września o godz. 17.00.
tel. (013) 46 488 45.
Informacje dodatkowe
tel. kom. (0)603 860 187

PODKARPACKI BANK NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”
Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

NOCLEGI „U JANUSZA”
Zadwórze 4 (8 km od Ustrzyk Dolnych)
Pokoje z łazienkami, wyciąg narciarski, pstrągi, rowery
www.ujanusza.prv.pl 013 46 11 579; 508 153 376

DRZWI WEJŚCIOWE

ABP
PANELS, COCIEPLENIA

Materiały budowlane od najlepszych dostawców

cena już od 399⁹⁹

Ustrzyki Dolne
ul. 29 listopada 31
tel. 0 13 461 23 94 (za kłosem)

INFORMACJE

Kiedy siknie fontanna?

Pierwotnie planowano, że fontanna w ustrzyckim rynku zostanie uruchomiona jeszcze przed wakacjami. Tymczasem jesteśmy już po połowie wakacji, a prace ciągle trwają.



Fontanna ma być jedną z atrakcji przebudowanego rynku Fot. T. Szewczyk

Posiłg przy budowie fontanny wynika z kłopotów z wyłonieniem wykonawcy. - Dopiero trzeci przetarg okazał się skuteczny - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sultja. - Dwa pierwsze musiały być nieważnione. Of-

renci zaproponowali kwoty o wiele wyższe od przewidzianych w budżecie. Jedną z głównych przyczyn tych rozbieżności był wzrost cen materiałów budowlanych, a szczególnie granitu, którym cała fontanna zostanie obudowana. Poza tym był problem ze znalezieniem dobrych wykonawców. Granit to zbyt drogi materiał, żeby go powierzyć partaczom.

Trzeci przetarg na wykonawstwo wygrało Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. z Ustrzyk Dolnych. Spółka ta zadeklarowała, że zrealizuje fontannę za 223 tys. zł. W kwocie tej mieszczą się także zakupy materiałów i urządzeń.

- Prace związane z technologią wykonuje firma specjalistyczna z Krakowa. Roboty kamieniarskie powierzyliśmy Zakładowi Kamieniarskiemu „Gran-Mar” z Jędrzychowa - informuje prezes PEC-u Wiesław Jasiński. - Zgodnie z umową mamy czas do 15 września. Ale chcielibyśmy oddać fontannę do końca sierpnia.

t. s.

Zmiany w PUP-ie

Na przełomie lipca i sierpnia nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach D.

- Dotychczasowa dyrektorka PUP-u Aleksandra Małek 31 lipca zwróciła się do mnie z prośbą o rozwiązanie umowy o pracę w związku z przejściem na wcześniejszą emeryturę - informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Przychyliłem się do tej prośby.

Od 1 sierpnia pełnienie obowiązków dyrektorki ustrzyckiego PUP-u powierzone Joannie Szczepanik. J. Szczepanik od 17 lat jest pracownicą PUP-u. Do tej pory kierowała Działem Pośrednictwa Pracy, Instrumentów Rynku Pracy, Poradnictwa Zawodowego i Szkolenia Bezrobotnych.

- Zgodnie z ustawą na wyłonienie dyrektora PUP-u konieczne jest przeprowadzenie konkursu - dodaje K. Gąsior. - Taki konkurs w najbliższym czasie zostanie ogłoszony.

h. t.

Nim dojdzie do tragedii

Prawdopodobnie pozabawione pokryw kanały na stoku Laworty w Ustrzykach D. nie staną się nigdy przyczyną śmierci wielu ludzi. Nie spowodują przez to masowego najazdu różnych telewizji i nie przyczynią się ogłoszenia żałoby narodowej. Ale to, że mogą stać się powodem lokalnej tragedii i przyczyną żałoby pojedynczych ludzi, już można sobie wyobrazić.



Te kanały trzeba jak najszybciej ponakrywać

Fot. M. Szewczyk

Niestety, złomiarze nie myślą o potencjalnych skutkach swoich działań. Ich jedynym celem jest zdobywanie złomu i odstawienie go do skupu. Bardzo często posuwają się do kradzieży, nie bacząc na to, że ich zysk ma się nie jak do skały wyrządzonych szkód.

Dochodzi do wycinania kawałków linii telefonicznych i energetycznych. Ich łupem padają, dające się wymontować i ukraść elementy linii kolejowych. Gliną zgromadzoną na budowach rury, pręty zbrojeniowe, kaloryfery, metalowe elementy ogrodzenia. Odnotowaliśmy już w „Kronice poli-

cynnej” kradzieże ciągnikowych gąsienic i łyżek koparek. Nie tak dawno złodzieje potrafili nawet w jednej z podustrzyckich miejscowości ukraść kilkunastotonowy zbiornik metalowy... Aby się przekonać, do czego są zdolni, wystarczy pooglądać pobojujstwo, jakie pozostało po nieużywanych halach na terenie b. PPD „Ustianowa”.

Nie ma tam już ani kawałka metalu... Ale nie patrząc na to, ktoś powinien

te kanały na Laworty przykryć. Znajdują się one bardzo blisko popularnej ścieżki. Nie wiem, kto odpowiada za ich stan. Byłoby niedobrze, gdyby zaczęto szukać odpowiedzialnych wtedy, gdy ktoś do tych kanałów wpadnie i odniesie rany albo straci życie. Nie trzeba dodawać, że takie niebezpieczeństwo grozi przede wszystkim dzieciom.

h.t.

Lasy się dokładają

Powiat bieszczadzki otrzymał z rezerwy budżetu państwa pieniądze na kontynuację przebudowy drogi powiatowej Ustianowa - Łobozew - Daszówka. Do tych pieniędzy dołączyła się gmina Ustrzyki D. Ostatnio zaś inwestycja ta uzyskała jeszcze wsparcie od Lasów Państwowych.

Starostwo bieszczadzkie skorzystało z informacji Departamentu Dróg i Transportu Drogowego Ministerstwa Transportu o możliwości ubiegania się o środki z rezerwy na dofinansowanie inwestycji rozpoczętych przed 1999 r. Złożono wniosek o pieniądze na dofinansowanie przebudowy drogi Ustianowa - Łobozew - Daszówka. Wniosek ten znalazł się na czołowym miejscu listy rankingowej i uzyskał akceptację Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu.

Dwa odcinki drogi Ustianowa - Łobozew - Daszówka (jeden przy wjeździe na Żuków, drugi na zjeździe z Żukowa) zostały wyremontowane jeszcze w czasach tzw. dużego powiatu bieszczadzkiego. I na tym remoncie stanął.

Na modernizację pozostałej części tej drogi potrzeba prawie 6 mln 900 tys. zł. Ponieważ dotacja z rezerwy nie mogła przekroczyć 50% wartości in-

westycji, powiat ubiegał się o 2 mln 400 tys. zł. Ostatecznie otrzymał 1 mln 900 tys. zł.

Starostwo zwróciło się o udzielenie pomocy na to zadanie do gminy Ustrzyki D. Władze samorządowe gminy podjęły uchwałę o dołożeniu z gminnego budżetu 100 tys. zł.

- Zwróciliśmy się również o pomoc finansową w remoncie tej drogi do Nadleśnictwa Brzegi Dolne - informuje starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior.

Nadleśnicznik Nadleśnictwa Brzegi D. przekazał petycję starostwa do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. Stała się ona do Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie.

- W końcu otrzymaliśmy dobrą wiadomość - mówi starosta bieszczadzki. - Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych pozytywnie rozpatrzyła nasz wniosek i przyznała nam na remont tej drogi 500 tys. zł do wykorzystania w tym roku. To jest bardzo ważna droga dla Lasów Państwowych. Tamte wywozi się dziesiątki tysięcy kubików drewna. LP przyczyniają się do niszczenia dróg, a zatem poczuwają się też - jak widać - do współfinansowania ich napraw.

Przetarg na przebudowę drogi

Ustianowa - Łobozew - Daszówka ogłoszono. Wpłynęły nań trzy oferty. W najbliższym czasie nastąpi wyłonienie wykonawcy. Prace drogowe mają być zakończone do 15 listopada br.

- Chcemy, żeby te najtrudniejsze dla użytkowników miejsca zostały przebudowane - stwierdza szefowa Wydziału Drogownictwa i Komunikacji Anna Krystian. - Tam powinno się wyraźnie polepszyć.

Niemal równocześnie starostwo bieszczadzkie prowadziło procedury przetargowe na likwidację osuwiska w Złotym Stoku na drodze powiatowej Smolnik - Dwernik - Złoty Stok. Przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich i Drogowych SA w Krośnie.

- Firma ta zadeklarowała wykonanie zaplanowanych prac za 767 tys. zł - informuje A. Krystian. - Na to zadanie uzyskaliśmy w ramach podziału środków finansowych na usuwanie skutków klęsk żywiołowych dotację od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Dotacja wyniesie 613 tys. zł. Reszta to wkład własny powiatu.

Za te pieniądze m.in. usunie się osuwisko na długości 385 m, wyremontuje się 355 m drogi, ustawi się wzdłuż drogi bariery stalowe długości 355 m i wykona odwodnienie.

Roboty te powinny być zakończone do 30 października br.

T. Szewczyk

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorakich przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Małopolskie Forum Współpracy z Polonią w Tarnowie do Tarnowa, Tomaszowa Mazowieckiego, Nowego Dworu Mazowieckiego, Lesznowoli, Sierpc, Żelazowej Woli, Pułtuska i Warszawy na XV Światowe Forum Mediów Polonijnych;

- Ośrodek Informacji i Edukacji Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Lutówkach do Lutówkach na otwarcie wystawy fotografii Ewy i Andrzeja Bujalskich „Tam gdzie poloniny”;

- gospodarze schroniska PTTK na Turbacz na rodzinne spotkanie czytelników magazynu „Na Szlaku”, które odbędzie się na Turbacz;

- gospodarstwo agroturystyczne „U

Flika” w Dźwiniaczu Dolnym oraz Ustrzycki Dom Kultury do Dźwiniacza Dolnego na VII Święto Chleba;

- Krakowski Park Technologiczny do Pałacu Larischa w Krakowie na konferencję „Przyszłość parków technologicznych w Polsce - perspektywy i zagrożenia”;

- Stowarzyszenie Dziedzictwo Mniejszości Karpackich wspólnie ze Stowarzyszeniem Magurycz, Stowarzyszeniem Jeden Świat oraz Urzędem Gminy Tyrawa Wołoska do Tyrawy Wołoskiej na obóz poświęcony ratowaniu od zniszczenia i zapomnienia wieloletniego dziedzictwa duchowego i materialnego Gór Słonnych;

- „Tyskie” do Iwonicza Zdroju na festyn z okazji odsłonięcia Starych Łazienek, odnowionych w ramach akcji „Odnawiamy Skarby Podkarpacia”;

- Ustrzycki Dom Kultury do UDK na otwarcie wystaw fotograficznych

„Mimikra” Kamili Szopy i „Twarzą w twarz” Tomasza Pochopienia;

- Krajowe Centrum ds. AIDS do Centrum Prasowego PAP na konferencję inaugurującą kampanię społeczną dotyczącą profilaktyki HIV/AIDS pod hasłem „W życiu jak w tańcu, każdy krok ma znaczenie”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

PPH „SZWAGIER-MEBLE” OFERUJE

MEBLE wg ZAMÓWIENIA,
POMIARY U KLIENTA,
SZYBKO-TANIO-SOLIDNIE

Nowosielce 313

Tel. 013-467-23-28

Raport fundacji

Fundacja Zdrowia na rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D. z s. w. Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada 57 na podstawie decyzji z 22 grudnia 2006 r. Starosty Bieszczadzkiego przeprowadziła od 22 do 29 grudnia 2006 r. na terenie powiatu bieszczadzkiego zbiórke publiczną na wolnym powietrzu w formie zbierania ofiar do puszek kwestarskich.

Suma zebranych ofiar pieniężnych: 1000 zł 7 groszy.

Ofiary przeznaczone będą dla Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D. Fundacja nie poniosła żadnych wydatków związanych z przeprowadzeniem zbiórki.

Prezes Fundacji Janina Piekarska

Z ogromnym smutkiem żegnamy kol. Janusza Śliwiaka

- aktywnego działacza naszego klubu, wspaniałego,
bezinteresownego i niezwykle skromnego człowieka,
całym sercem oddanego narciarstwu.

Rodzinie Janusza składamy wyrazy współczucia.

Zarząd UKN „Laworta”
w Ustrzykach Dolnych

INFORMACJE

KPOLICYJNA KRONIKA

W leskim rynku policjanci z drogówki 17 lipca zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Kazimierza W. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,68 promila alkoholu.

Władysław N. z Łobozewa 17 lipca powiadomił ustrzycką KPP, że na terenie swojej posesji został pobity przez brata i jego dwóch synów.

Na Jeziorze Solińskim w Polańczyku w pobliżu Cypla 17 lipca Łukasz M., żeglując jachtem, doprowadził do kolizji z kajakiem. Kajak został uszkodzony. Nikt z uczestników kolizji nie odniósł obrażeń.

Kazimierz S. z Wojtkowej 18 lipca zgłosił w ustrzyckiej KPP, iż poprzedniego dnia Bolesław S. zagroził mu podpaleniem jego zabudowań za złożenie zawiadomienia o kradzieży węgla drzewnego.

Patrol prewencji z KWP Rzeszów 18 lipca w Hoczwi zatrzymał do kontroli drogowej jadącego rowerem Jana O. W wydychanym przez rowerzystę powietrzu znajdowały się 0,52 promila alkoholu.

W Baligródzie policjanci z KWP Rzeszów 18 lipca w Baligródzie zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Tadeusza S. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,92 promila alkoholu.

Na ul. Strwiążyk w Ustrzykach D. 18 lipca podczas mijania się opła kadetka, kierowanego przez Grzegorza T., z volkswagenem golfem doszło do kolizji. Golf oddalił się z miejsca zdarzenia.

Kierujący formem escortem Leszek G. 19 lipca w Polańczyku podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności, wskutek czego najechał na zaparkowanego fiata cinquecento, będącego własnością Aleksandra P.

Renata S. powiadomiła 19 lipca KPP w Ustrzykach D., że jej podopieczna Maria W. w Domu Pomocy Społecznej w Moczarach została popchnięta przez innego pensjonariusza, wskutek czego doznała złamania obojczyka i rozcięcia skóry na głowie.

W Teleśnicy 19 lipca ktoś najechał na należący do Marii Z. forda modeno. Samochód był zaparkowany przy Ośrodku Wypoczynkowym „Uroczysko”.

Jadący motocyklem „Yamaha” Piotr Ł. 20 lipca w Polańczyku nie zachował bezpiecznej odległości od pojazdu poprzedzającego i – ratując się przed zderzeniem – skręcił gwałtownie w prawo, uderzył w krawężnik i przewrócił się wraz z motocyklem.

W Olszanicy 20 lipca wybuchł pożar w budynku gospodarczym, stanowiącym własność Antoniny M. Ogień całkowicie strawił budynek oraz przechowywane w nim maszyny rolnicze oraz samochód „Ford Eskort”. Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zwarcie instalacji elektrycznej. Straty oszacowano na 100 tys. zł.

W Wojtkowej 21 lipca doszło do kolizji drogowej z udziałem volkswagena golfa, prowadzonego przez Tadeusza K., i opła omegi, którym kierował Daniel M.

Prowadzący opła kadetka Łukasz K. 21 lipca w Wetlinie nie zachował nale-

żytej ostrożności podczas cofania, w wyniku czego doprowadził do kolizji z zaparkowanym na poboczu renaultem talia, należącym do Magdaleny W. W wydychanym przez kierowcę opła powietrzu stwierdzono 2,4 promila alkoholu.

Romuald D. z Ustrzyk D. 22 lipca powiadomił miejscową KPP, że w nocy z 21 na 22 lipca ktoś usiłował ukraść jego UAZ-a, który był zaparkowany przed blokiem przy ul. Pionierskiej.

Na ul. Kolejowej w Ustrzykach D. 22 lipca jadący motorowerem Tomasz R. nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył samochodu „Suzuki”, prowadzonego przez Rafała A.

W Polańczyku 22 lipca kierująca fiatem panda Anna M. podczas wyprzedzania najechała tył roweru, którym jechała Ewa S. Wskutek zderzenia rowerzystka upadła, doznała obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala w Lesku.

Kierujący volkswagenem jetta Paweł Ś. 23 lipca w Lututowicach na prostym odcinku drogi najechał na Wandę K., która nagle weszła pod jadące auto. Piesza doznała złamania prawej ręki i prawdopodobnie żeber. Została przewieziona do szpitala w Ustrzykach D.

Policjanci z Rewiru Dzielnicowych w Lututowicach 23 lipca w Smolniku zatrzymali do kontroli drogowej ciągnik „Władimir”, którym kierował Józef W. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 3,18 promila alkoholu.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 23 lipca kierujący skodą Zbigniew K. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego, w wyniku czego najechał na prowadzonego przez Karola M. peugeota.

W Krośniku 24 lipca jadący mazdą Zbigniew J. wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierowanym przez Ryszarda R. fiacie Seicento, wskutek czego doszło do kolizji obu pojazdów.

Kierujący dodgem Piotra S. 24 lipca w Glinnem nie zachował należytej odległości od pojazdu poprzedzającego, na skutek czego uderzył w tył iveco, prowadzonego przez Adama R. Z kolei pchnięte przez skodę iveco uderzyło w znajdujący się przed nim peugeota, którym kierował Bartłomiej P.

Michał S. z Ustrzyk D. 24 lipca powiadomił miejscową KPP o włamaniu do jego altanki na terenie Pracowniczych Ogródków Działkowych „Sosenka”. Sprawca po wybieciu szyby w oknie wszedł do środka i ukradł radio wartości 120 zł.

W Uhercach Mineralnych 24 lipca jadący citroenem Dariusz B. nie zachował należytej ostrożności na łuku drogi, zjechał na pobocze i uderzył w barierę energochłonną, zgniatając ją i uszkadzając pojazd.

Jadący volvo Paweł C. 25 lipca w Średniej Wsi w czasie omijania stojących na poboczu rowerzystów zjechał na przeciwny pas ruchu i doprowadził do kolizji z jadącym z naprzeciwka formem orionem, prowadzonym przez Władysława O.

Przemysław Marcin W. 25 lipca powiadomił ustrzycką policję o włamaniu do jego jachtu „Imperator”, zacu-

mowanego w Chrewcie. Złodziej po wypchnięciu pokryw wejściowej dostał się do wnętrza, skąd ukradł odbiornik radiowy, latarkę elektryczną, osprzęt żeglarski i sprzęt wędkarski łącznej wartości ok. 700 zł.

W Baligródzie 26 lipca policjanci z miejscowego posterunku zatrzymali do kontroli drogowej forda transita, którym kierował Robert P. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,26 promila alkoholu.

Mieszkaniec powiatu kluczborskiego Wojciech P. 26 lipca zgłosił w ustrzyckiej KPP, że wieczorem 20 lipca, kiedy przebywał u rodziny w Nasicznem, został zaczepiony przez Józefa M., który podał na nim koszulę oraz spowodował wybiecie palca i otarcie naskórka. W trakcie szamotaniny Józef M. zagroził Wojciechowi P., że „jak tu przyjadą jeszcze raz, to będą trupy”.

W Ustrzykach D. na ul. Jana Pawła II 26 lipca jadująca audi Agnieszka D. nie zachowała należytej ostrożności i uderzyła w bok forda fiesty prowadzonego przez Barbarę B.

Funkcjonariusze PSG Krośnice 26 lipca zatrzymali obywatela Ukrainy Wasyla M., który sprowadził z Ukrainy 13 par obuwia z napisem „Nike” i 15 butelek o pojemności 0,125 l, wypełnionych płynem i opatrzonych etykietką „Lacoste”. Artykuły te, będące podróbkami wyrobów firmowych, zostały przewiezione przez granicę w celu ich odsprzedaży z zyskiem.

Marek I. 26 lipca powiadomił policję o tym, że w czasie jazdy nie remontowaną drogą przez Stebnik uszkodził amortyzator i maskę swojego citroena xsary.

Na wniosek Prokuratury Rejonowej w Lesku miejscowy Sąd Rejonowy 27 lipca zastosował tymczasowe aresztowanie na dwa miesiące wobec Roberta G. za to, że fizycznie i psychicznie znęcał się nad rodziną.

Agnieszka J. z Ustrzyk D. zgłosiła 27 lipca w miejscowej KPP, że 25 lipca otrzymała polecony list od swojej matki. Wieczorem po otwarciu listu stwierdziła w przesyłce brak pieniędzy (20 zł) i wyników egzaminu na studia jej brata.

W Glinnem 27 lipca jadący formem escortem Edward T. w czasie wyprzedzania prowadzonego przez Małgorzatę P. fiata 126 p nie zauważył włączonego kierunkowskazu, sygnalizującego skręt w lewo, i doprowadził do zderzenia z maluchem.

Aleksander Ś. z Ustianowej G. powiadomił 27 lipca ustrzycką KPP, że ktoś ukradł z jego garażu kosę spalinową wartości 1000 zł.

Pod wieczór 27 lipca patrol zmotoryzowany z ustrzyckiej KPP zatrzymał do kontroli drogowej motocykl „Kawasaki” kierowany przez Piotra B. W wydychanym przez motocyklistę powietrzu znajdowały się 0,72 promila alkoholu.

W barze „U Drwa” w Chrewcie 28 lipca ok. godz. 1.30 Tomasz B. podczas szamotaniny z Janem C. został ugodzony w lewą pachwinę ostrym narzędziem. Poszkodowany został przewieziony do szpitala w Ustrzykach D., gdzie udzielono mu pomocy medycznej. Jan C. natomiast trafił do Policji Izby Zatrzymań przy KPP w Ustrzykach D. w celu wytrzeźwienia (1,78 promila alkoholu w wydychanym powietrzu) i złożenia wyjaśnień.

c.d. na s. 4

Pod komendą pułkownika

- Statystyki są ważne, liczby są ważne, wskaźniki są ważne, ale najważniejsze jest to, żeby ludzie tutaj czuli się bezpiecznie – mówił 24 lipca w czasie uroczystej odprawy z okazji Święta Policji komendant ustrzyckiej KPP Stanisław Dziedzic.



Policjanci gratulowali S. Dziedzicowi tego, że został pierwszym pułkownikiem w historii ustrzyckiej KPP. Fot. T. Szewczyk

W policyjnej uroczystości uczestniczyli – oprócz policjantów z powiatu bieszczadzkiego - m.in. starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, burmistrz ustrzycki Henryk Suluja, zastępca komendanta wojewódzkiego KWP w Rzeszowie mł. insp. Andrzej Sabik, komendant KP PSP mł. bryg. Jan Marcinkowski i mjr Zygmunt Fieck z PSG Krośnice.

W dniu resortowego święta ustrzycki komendant mł. insp. Stanisław Dziedzic został awansowany na inspektora. Stopień ten jest policyjnym odpowiednikiem pułkownika w wojsku.

Aspirantami sztabowymi zostali Edward Gibala i Leszek Zagórski. Tadeusz Podolak został mianowany starszym aspirantem. Zbigniew Pelka, Robert Piotrowicz i Bogusław Strzępka uzyskali stopnie aspirantów. Marian Zdeb awansował na starszego sierżanta. Posterunkowi Piotr Zygmunt i Piotr Strzępka zostali starszymi posterunkowymi.

Podinsp. Ryszarda Czerenkiewicza została odznaczona srebrną odznaką „Zasłużony Policjant”.

- Dla nas najważniejsze jest to, aby ludzie, którzy mieszkają w naszym powiecie, którzy tutaj przyjeżdżają, byli bezpieczni – mówi insp. S. Dziedzic. – Jest to jednostka liczebnie mała, a jej obszar działania jest rozległy. Mamy problemy głównie z przejściem granicznym, lecz myślimy, że wspólnie ze Strażą Graniczną jakoś sobie z tymi problemami poradzimy.

T. S.

Awanse, odznaczenia, wyróżnienia

Lescy policjanci świętowali 27 lipca w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Lesku. Dwa dni wcześniej zaś kierownictwo leskiej KPP spotkało się w Cisnej z emerytowanymi funkcjonariuszami.

W czasie spotkania w Cisnej trzech emerytowanych policjanci – Eugeniusz Grzyb, Maciej Lech i Franciszek Jankowski – otrzymali pamiątkowe medale KPP w Lesku. Dziesięciu kolejnych – Eugeniusz Łukacz, Mikołaj Dominik, Longin Kulpecki, Józef Bober, Kazimierz Niemiec, Władysław Wronowski, Jan Litera, Jan Kucaba, Andrzej Nowak i Jan Bończak – zostało uhonorowanych okolicznościowymi dyplomami komendanta leskiej KPP.

Natomiast najważniejszą częścią obchodów Święta Policji w UMiG było wręczenie funkcjonariuszom odznaczeń i aktów nominacji na wyższe stopnie oraz wyróżnień dla osób wspierających policję. W uroczystości uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych powiatu, miasta i gminy Lesko oraz gmin Cisna, Olszanica i Solina, Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, Straży Granicznej, Urzędu Celnego, Zakładu Karnego w Uhercach Mineralnych, Zespołu Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce SA i „Talens-Polska”.

Na wyższe stopnie policyjne zostało awansowanych kilkunastu funkcjonariuszy. Stopień podinspektora przyznano Beacie Król. Zenon Barzycki został aspirantem sztabowym. Marek Kobrzyński i Edward Siderski awansowali na aspirantów. Grzegorz Stachyra otrzymał stopień młodszego aspiranta. Stopnie starszych sierżantów przyznano Arturowi Kamińskiemu i Zbigniewowi Krawcowi. Tomasz Gawłowski został sierżantem. Posterunkowi Daniel Koba, Krzysztof Parzy i Andrzej Parzy odebrali nominacje na starszych posterunkowych.

Odznakami „Przyjaciel Dziecka” odznaczono podinsp. Beatę Król, asp. Dariusza Radio, asp. Władysława Grzyba i mł. asp. Jacka Pączka.

Pamiątkowymi medalami „Za Pomoc KPP w Lesku” uhonorowano już po raz drugi prezesa ZEW Solina-Myczkowce SA Ryszarda Krasickiego, a po raz pierwszy dyrektora Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Caritas” w Myczkowcach ks. Bogdan Janika i przewodniczącego Rady Powiatu Leskiego Wiesława Matuszewskiego. Soliński wójt Zbigniew Sawiński odebrał zaś Honorową Gwiazdę Policyjną KPP w Lesku.

a. z.

Zderzenie łańcuchowe w Łączkach

W podleskich Łączkach 19 lipca doszło do zderzenia łańcuchowego. W jego wyniku uszkodzone zostały cztery pojazdy. Na szczęście w wyniku tego zdarzenia nie ucierpiał żaden z kierowców i pasażerów.

Kierujący lublinem Stanisław B. nie zachował bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i najechał na tył audi 80, prowadzonego przez Piotra B. Pchnięte przez lublina audi uderzyło w unieruchomioną mazdę, którą kierowała Małgorzata B. Z kolei mazda wskutek uderzenia przez audi przemieściła się, najedżdżając na tył stojącego przed nią forda, który prowadziła Renata Z.

Kierowca lublina, będący sprawcą tej kolizji, został ukarany przez policjantów mandatem karnym.

a. z.

INFORMACJE

W kolejce do przejścia granicznego w Krościenku zrobiło się...

SPOKOJNIEJ I SPRAWNIEJ

- Były ciągle problemy z tymi, którzy poza kolejnością wjeżdżają do kolejki, oczekujących na odprawę graniczną – stwierdza jeden z oficerów PSG Krościenko. – Nie było jasnych podstaw, które umożliwiałaby ich karanie. Obecnie te podstawy już są.

Na drodze dojazdowej do przejścia granicznego dochodziło do awantur. Najczęściej ich uczestnikami byli z jednej strony „anteniarze”, z drugiej zaś „emeryci”. „Anteniarze” to w kolejkowym slangu właściciele aut, wyposażonych w radia CB, którzy to najczęściej starali się dostać na drugą stronę granicy z pominięciem kolejki. „Emeryci” to – wg „anteniarzy” z kolei – ci, którzy od początku do końca pokornie czekali na odprawę w kolejce.

Być może zastosowanie w tym opisie czasu przeszłego jest uzasadnio-

ne. Obecnie na drodze do przejścia granicznego w Krościenku zapanował – przynajmniej na razie – porządek. W pobliżu przejścia pasy dojazdowe zostały oddzielone od pozostałej części jezdni linią jednostronnie przekraczalną. Można zatem z kolejki bez przeszkód wyjechać, natomiast nie da się do niej „z zewnątrz” wjechać bez naruszenia przepisów drogowych.

- Każdy, kto wjedzie „od lewej” do kolejki popełni wykroczenie w ruchu drogowym – dodaje pogranicznik. –

Powinno to ukrócić ten proceder i ułatwić karanie tych, którzy usiłują dojechać do granicy z pominięciem kolejki. Przekroczenie tej linii jest zwykłe karane mandatem w wysokości 200 zł.

Kolejne działanie, porządkujące jeszcze skuteczniej kolejkę, to spisywanie przez funkcjonariuszy PSG Krościenko numerów rejestracyjnych samochodów, oczekujących na drodze dojazdowej do przejścia. Wykaz ten trafia „na bramę”. Jeśli jakiegos samochodu nie ma na liście, to się go nie wpuszcza na teren przejścia. Albo jedzie na koniec, albo wraca do domu.

- To znacznie uspokoiło atmosferę w kolejce i usprawniło ruch pojazdów – stwierdza oficer PSG Krościenko.

a. z.

Bezpieczne wakacje

W Ustrzykach Dolnych 21 lipca odbył się turniej „Bezpieczne Wakacje”, w którym udział wzięło 500 harcerzy - uczestników zlotu Bieszczadzkiej Akcji Letniej pod hasłem „Razem Bezpieczniej” - Ustrzykowiec '2007.



Fot. KWP

Organizatorem turnieju był Wojewódzki Zespół ds. Bezpiecznego Wypoczynku Dzieci i Młodzieży. W przygotowaniu turnieju udział wzięli także policjanci z Wydziału Prewencji i Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Rzeszowie.

W zlocie brali udział przedstawiciele dziesięciu stanic harcerskich Bieszczadzkiej Akcji Letniej '2007. Z harcerzami spotkali się także policjanci. Tematem spotkań była promocja bezpiecznych zachowań w różnych sytuacjach oraz unikanie zagrożeń.

Szesnaście pięcioletnich drużyn rywalizowało, rozwiązując przygotowaną przez policjantów krzyżówkę. Policjanci rozmawiali też z harcerzami o zasadach bezpieczeństwa ruchu drogowego. Dla wszystkich uczestników quizów i konkursów organizatorzy przygotowali nagrody.

k w

K POLICYJNA KRONIKA

c.d. ze s. 3

Grażyna S. z Baligrodu 28 lipca powiadomiła policję, że w nocy z 24 na 25 lipca jakiś złodziej ukradł ze znajdującego się obok jej domu pomieszczenia gospodarczego pięć spalinową „Husqvarna” wartość 1500 zł.

Tuż po północy 29 lipca w Ustrzykach D. patrol prewencji z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli drogową volkswagena passata, prowadzonego przez Łukasza T. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,62 promila alkoholu.

Nad ranem 29 lipca Marek D., jadący seatem cordobą, w Czarnej D. najechał na przebiegającego przez drogę dzika, co spowodowało uszkodzenie samochodu.

W Brzegach D. Jerzy W. kierując 29 lipca peugeotem spowodował kolizję z citroenem saxo i odjechał z miejsca zdarzenia na pobliską posesję. Po zatrzymaniu został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu (3,24 promilal) i przewieziony do Policyjnej Izby Zatrzymań przy KPP w Ustrzykach D.

Na ul. Piłsudskiego w Lesku 30 lipca kierujący skodą octavią Michał P. podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności, wskutek czego najechał na zaparkowanego opla astry, będącego własnością Jana A.

Do ustrzyckiej KPP 30 lipca wpłynęło zawiadomienie o tym, że w okresie od 28 do 30 lipca ktoś włamał się do budynku Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych przy ul. Przemysłowej w Ustrzykach D. Złodziej po wybijeniu szyby w oknie dostał się do wnętrza i ukradł dwa komputery, monitor, drukarkę laserową, notebook i odtwarzacz DVD. Łączna wartość złodziejskiego łupu wynosi 8134 zł.

W Łukawicy 30 lipca policjanci z leńskiej KPP zatrzymali do wytrzeźwienia i wyjaśnienia sprawy Grzegorza T. Mężczyzna ów, będąc w stanie nietrzeźwości (1,63 promila alkoholu w wydychanym powietrzu), naruszył nietykalność cielesną Huberta S. oraz groził mu pozbawieniem życia przy użyciu noża. Grzegorz T. po zatrzymaniu został przewieziony do Policyjnej Izby Zatrzymań w Sanoku.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Marek P. powiadomił miejscową KPP, że poprzedniego dnia ok. godz. 10.00 ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Samsung” wartości 500 zł. Telefon został przez

niego pozostawiony w otwartym samochodzie.

Olga B. z Ropienki 30 lipca powiadomiła ustrzycką policję, że poprzedniego dnia ok. godz. 20.00 ktoś, powołując się na prośbę współwłaściciela samochodu Kazimierza B., wziął od niej kluczyki do volkswagena passata w celu rzekomego wyjazdu na Ukrainę i odjechał nim w nieznanym kierunku. Wartość samochodu wynosi ok. 6000 zł.

Wieczorem 30 lipca Jolanta K. zgłosiła w ustrzyckiej KPP włamanie do świetlicy wiejskiej w Równi. Sprawca po wyważeniu okna wszedł do środka, spenetrował pomieszczenia, wyrwując zamki w drzwiach. Ze względu na brak wartościowych przedmiotów niczego nie ukradł, ale dokonał zniszczeń na ok. 2000 zł.

Idący nieprawidłową stroną drogi Radosław D. 31 lipca w Olszanie został uderzony przez jadącego w tym samym kierunku volkswagena passata, kierowanego przez Bogdaną W. Pieszy wskutek uderzenia doznał urazu lewej ręki.

Dyrektor firmy „Bonus” z Ustrzyk D. Franciszek H. 31 lipca zgłosił w miejscowej KPP, że jakiś złodziej ukradł trzy metalowe przeszły z ogrodzenia. Wartość spowodowanej kradzieżą straty wynosi 600 zł.

Powalczy w Rewalu

Piotr Kuzioła zajął trzecie miejsce w klasyfikacji indywidualnej i zakwalifikował się do finału centralnego. Ten sukces strażak ochotnik z OSP Rabe osiągnął podczas Zawodów Regionalnych Drwalo-Pilarzy Timbersports w Szydłowcu.



Podczas szydlowieckich zawodów województwo podkarpackie reprezentowała drużyna OSP Rabe (gmina Czarna). - Wyjazd naszej drużyny doszedł do skutku dzięki pomocy ZOW ZOSP RP w Rzeszowie, KP PSP w Ustrzykach D. (transport) i Urzędu Gminy Czarna – mówi sekretarz ustrzyckiego ZP ZOSP RP Zygmunt Fuksa.

Bieszczadzkim strażakom przyszło się zmierzyć z najlepszymi ekipami z niemal połowy województw: lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, podlaskiego i świętokrzyskiego. Drużynę OSP Rabe, której opiekunem i trenerem jest Kazimierz Niziołek, stanowili: Piotr Brukała, Artur Gromala, Zbigniew Gromala i Piotr Kuzioła.

Zawody w Szydłowcu zostały zorganizowane przez Andreas Stihl Sp. z o.o., Zarząd Główny ZOSP RP oraz Zarząd Oddziału Wojewódzkiego ZOSP RP województwa mazowieckiego.

Wzięło w nich udział 45 zawodników.

Najlepiej z bieszczadzkich strażaków spisał się Piotr Kuzioła, który w klasyfikacji indywidualnej zajął trzecie miejsce. Dzięki temu zakwalifikował się do finału centralnego i powalczy o tytuł najlepszego „timbersportowca” w Rewalu.

- Zawodnicy z gminy Czarna już po raz piąty reprezentowali nasz powiat i nasze województwo w tych zawodach – dodaje prezes ZP ZOSP RP Tadeusz Niedźwiecki. - W tym roku mieliśmy bardzo młody skład. Jak im nie braknie zapalu i nadal będą trenować, to w przyszłości wyniki powinny być jeszcze lepsze.

Wszyscy uczestnicy zawodów regionalnych otrzymali „stihlowskie” upominki, a drużyny – dyplomy. P. Kuzioła za trzecią lokatę dostał dyplom, puchar i nagrodę pieniężną.

h. t.

Kilka metrów od brzegu

W Polańczyku w pobliżu przystani Białej Floty 22 lipca utopił się 24-letni mieszkaniec powiatu łańcuckiego Tomasz D. Jest on pierwszym ofiarą Jeziora Solińskiego w tym roku. Miejsmy nadzieję, że również ostatnia.

Po południu – jak ustalono - Tomasz D. chciał skorzystać z kąpeli w Zalewie Solińskim. Wszedł do wody na odległość ok. 5 m od brzegu. Po chwili zniknął pod wodą i już nie pojawił się na powierzchni. Na ratunek ruszyli przebywający nad wodą jego znajomi, a także ratownicy WOPR-u. Ich działania zakończyły się niepowodzeniem. Ciało odnalezili i wydobyli z wody strażacy-pletwonurkowie.

- Z Soliną nie ma żartów – mówi jeden z leńskich policjantów. - Czasem tonie ktoś, kto nie umie pływać, ale - kto wie, czy nie częściej - jej ofiarami są też dobrzy pływacy albo doświadczeni żeglarze.

Zwłoki Tomasza D. po przeprowadzeniu nakazanych prawem czynności na polecenie prokuratury wydano rodzinie.

a. z.

Za wpisy grozi odsiadka

W dokumentach, które są przedstawiane podczas odpraw granicznych, funkcjonariusze Straży Granicznej natrafiają na wpisy, dokonane przez ich właścicieli. Najczęściej dopisywane są dane personalne dzieci i numer PESEL.

Jeżeli pogranicznicy w czasie odprawy znajdują jakieś zmiany wprowadzone przez właściciela paszportu, zatrzymują dokument. Posługująca się nim osoba jest zwracana za granicy i nie ma szans na wyjazd z kraju.

Zakwestionowany dokument odsyła się do Wydziału Paszportowego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie następuje jego anulowanie. Jego dotychczasowy właściciel zmuszony jest do wyrobienia nowego paszportu, co wiąże się nie tylko z czekaniem, ale i z wydatkami.

We wszystkich dokumentach, którymi posługujemy się przy przekraczaniu granicy, jakichkolwiek zmian mogą dokonywać jedynie organy do tego upoważnione.

- Na razie nie wszczyniamy za to spraw – mówi jeden z oficerów PSG Krościenko. – Ale jest to czyn zabro-

niony art. 270 par. 1 kodeksu karnego. Może się to skończyć bardzo przykro. Zagrożenie z tego paragrafu jest wysokie: od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

h. t.

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnik”
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99**



**Restauracja Bieszczadzka
ZAPRASZA**

od 8.00 do 22.00; w piątki, soboty i niedziele do 24

POLECA

**smaczne desery, sałatki, lody, gofry,
ciastka, soki naturalnie wyciskane.**

W restauracji oprócz dań kuchni polskiej i dań regionalnych serwujemy najlepszą i najtańszą w Ustrzykach pizzę. Organizujemy przyjęcia weselne na 100 osób, (pokój dla młodej pary gratis) i okolicznościowe po konkurencyjnych cenach.

Delikatesy czynne 6.00 - 21.00

Ustrzyki D., ul. Rynek 19
tel. (13) 461 10 71, (13) 461 10 72
www.bieszczadzka.com
recepja@bieszczadzka.com

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Smaki tracone na zawsze

Janusz Gołda



Dzikie sady

Janusz Gołda (obecnie mieszkaniec Leska) to twórca nieobcy czytelnikom „GB”. W latach 90. ub. w. współpracował z naszym czasopiśmie i dość regularnie publikował tu reportaże. Bardzo dobre zresztą. Później po zaprzestaniu współpracy z „GB” sprawdził się w wielu różnych formach dziennikarskich i publicystycznych.

nych, drukując w różnych czasopiśmie.

Zdobyl się też na odwagę napisania książki adresowanej do starszych dzieci - „Tajemnice Hnaltowego Berda” - wydanej w Ustrzykach D. 5 lat temu. Kolejnym jego dokonaniem prozatorskim była powieść „Trześnia”, która wyszła w 2005 r. Jednak autor „Trześni” czuje się chyba i pewnie jest przede wszystkim poetą. Debiutował jako poeta w „Profilach” 37 lat temu. Swoją pierwszą tomik - „Błędni równowagi” - wypuścił przed 20 laty. Drugi tom poezji - „Zwyczajna łagodność” - ukazał się 11 lat później. Emisję „Wierszy leskich” sygnalizowaliśmy 5 lat temu. Pod koniec ub. r. wyszedł zaś kolejny tom jego utworów poetyckich - „Dzikie sady”, opatrzone rysunkami Leona J. Chrapki - innego twórcy związanego z Bieszczadami i także obecnego w tym numerze „GB”.

Oczywiście, w kilkunastu liniach nie da się zanalizować i zinterpretować jednego wiersza. Tym bardziej nie da się zrecenzować całego tomiku. Można jedynie spróbować określić jego klimat, wydobyć najbardziej charakterystyczne tony.

By to zrobić, warto wyluskać z niektórych wierszy te frazy, wyrażenia czy zwroty, które razem - moim zdaniem - jakoś to oddadzą. A zatem: „Przyszło. Odeszło. Minęło” (xxx), „Rzeczy holubione, adwokaci czasu” („Pejzaż z toaletką”), „Głodnej pamięci więcej nie trzeba” („Poeta czyta wiersz”), „Oto smaki tracone na zawsze” („Smaki”), „Nie widać nikogo/ choć słyhać wszystkich” („Sad w Berehach”), „wybaczcie nam, ślepym, że w pospolitym nie widzimy piękna” („Przyspani szarym śniegiem”).

Zwrócenie się w przeszłość; świadomość więzi z tym, co było, z przeszłymi pokoleniami, z ich przeżyciami; dopominanie się o dostrzeganie piękna w pospolitym; dostrzeganie wartości w tym, co pozornie nieistotne, bezwartościowe; przypominanie tego, co w życiu i śmierci innych (a i nas) domaga się pamięci; kruchość naszego świata; bezpowrotność każdej chwili i nieuchronność przemijania - to chyba tony w „Dzikich sadach” najważniejsze.

J. Gołda, *Dzikie sady*, Krośnice Dom Kultury, Krosno 2006

Leon Józef Chrapko
Bóbrka

Świt w Bieszczadach

Ten świt
co z dala znaczy
linię lasu
krwawszy coraz bardziej
jak z rozhuśtanej kadzielnicy
sypie blaskiem
po caryńskiej
gubi się
w zieleni festonach
by znów
przez wetlińską
już w złocistej szacie
jeszcze świerków czuby
rozjaśnić w przelocie
odchodzi -
oddając blask
rozbudzonej ziemi

(z tomu „W poszukiwaniu Arkadii”)

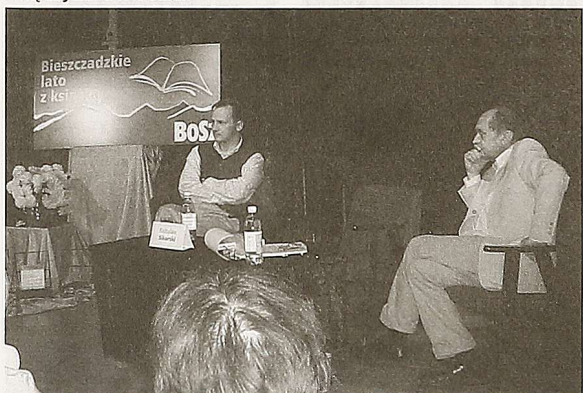


Z. Zamołojko

Statystyczny Polak czyta w ciągu roku 1,5 książki. Można powiedzieć, że całkiem sporo, jeśli wziąć pod uwagę ceny książek. Niestety, w porównaniu choćby do Słowacji nasze książki są bardzo drogie, że nie wspomnę faktu, iż sama promocja książki jest nadal w powijkach.

Zachęta do czytania

„Bieszczadzkie lato z książką” spotyka się z różnymi reakcjami - od zdziwienia, bo niby po co taka akcja, skoro są księgarnie, biblioteki i Internet, po radość miłośników współczesnego pisarstwa, dla których możliwość spotkania autorów jest porównywalna z przyjemnością czytania ich dzieł.



Radek Sikorski dyskutował z Jerzym Kisielowskim

Fot. bosz

Literacki mityng w Lesku nie zgromadził może ogromnych rzesz amatorów czytania, lecz skupił tych najwierniejszych i najbardziej zainteresowanych. Na szczęście obyło się bez nużących wykładów i w niczym nie przypominał charakterystycznych dla tego typu imprez sympozjów. Wręcz przeciwnie. Kameralne grono z uwagą przysłuchiwało się spotkaniom, prowadzonym przez samych zaproszonych.

Najważniejsza nie była jednak promocja autorów czy wydawnictw, lecz zachęta do czytania. Wiadomo, że w dobie społeczeństwa „obrazkowego” i „zinfomatyzowanego” ciężko zachęcić do książek. Organizatorzy starali się więc przekazać prostą prawdę, że książki nie można zastąpić niczym, że sama w sobie jest wartością. Uniknęli dzięki temu dzielenia literatury na lepszą i gorszą, stawiając obok siebie literaturę „w spódnicy”, podróżniczą, polityczną, fantastyczną i esej. Zaprezentowano wydawnictwa, które charakteryzują się odmiennymi typami działalności: BOSZ, Czarne, Czytelnik, PIW, Prószyński i S-ka, Publika, WAB, Wydawnictwo Literackie oraz Zysk i S-ka.

W różnych miejscach odbywały się spotkania z autorami, więc postronny obserwator mógł się głowić: w jakim celu grupa ludzi z aparatami i książkami w rękach uganiam się po leskim rynku, szukając biblioteki i BDK?

Szczęśliwym zarządzeniem losu Lesko nie jest dużym miastem i cała impreza została „zmieszczona” w centrum. A było co oglądać i czego posłuchać: Krzysztof Masłoń z „Rzeczpospolitej” prowadził rozmowę z Marią Waszkiewicz, Tadeusz Górny z TVP-3 dyskutował z Markiem Krajewskim o pisaniu kryminałów,

a z dobrze znanym czytelnikiem „GB” Januszem Szuberem o tworzeniu poezji. Jerzy Kisielski rozmawiał z Radkiem Sikorskim o literaturze i polityce oraz z Andrzejem Mularczykiem m.in. o scenariuszu filmu o Katyniu. Rafał Skąpski przedstawił nominowanych do nagrody „Nike” Marka Nowakowskiego i Janusza Andermana. Spotkanie z Adamem Bujakiem i Pawłem Juchniewiczem, poświęcone Janowi Pawłowi II, poprowadził ks. Piotr Bartnik. Pasjonaci podróży mieli okazję spotkać się z Olgierdem Budrewiczem, Ignacym Karpowiczem i Witoldem Beresiem, autorem bestsellerowej książki o Ryszardzie Kapuścińskim, który stał się głównym bohaterem spotkania. Czytelniczki stawily się tłumnie na „Między nami kobietami” - spotkanie przy kawie i ciastku z Hanną Bakutą, Katarzyną Lengren, Małgorzatą Kalicińską i Katarzyną Sowulą.

Szczególnych przeżyć dostarczył wieczór poświęcony pamięci Jerzego Janickiego z udziałem rodziny i przyjaciół artysty, życiem i twórczością silnie związanego z Bieszczadami. Wśród zaproszonych gości byli m.in. Zbigniew Chrzanowski, wieloletni kierownik artystyczny Polskiego Teatru ze Lwowa, Andrzej Mularczyk i Wojciech Siemion. Kulminacją artystycznych wrażeń był koncert krakowskiego śpiewaka z „Piwnicy pod Baranami” Jacka Wójcickiego.

Marzeniem wieczora było, by „książki trafiły pod strzechy”. Organizatorzy „Bieszczadzkiego lata z książką” to marzenie podzielać i próbują wcielać w życie. Od dobrej literatury jeszcze nikomu nie stała się krzywda, zatem propagowanie czytelnictwa na naszym terenie nie powinno mieć charakteru jednorazowego, lecz trwać cały rok, tak, by spotkania z autorami były jedynie jego odświeżającym dodatkiem.

Kinga Szewczyk

Do wschodu słońca

Już po raz piąty mieszkańcy Jałowego i ich goście bawili się na festynie „Na ludową nutę”. Upał, który w sobotę 21 lipca, dawał się wszystkim mocno we znaki, nikogo nie zniechęcił.



Fot. A. Górski

Członkinie zespołu ludowego „Zamlynianki” znakomicie wywiązały się z roli gospodyń festynu. Podejmowały wszystkich ze staropolską gościnnością. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się prezentacje rękodzieła artystycznego i rzemiosła, loterie fantowe i aukcja. Nie brakowało też amatorów regionalnych potraw i napojów (m.in. słynnej już nalewki zamlyńskiej).

Na scenie - oprócz „Zamlynianek” - wystąpiły kapela z Nockowej i kapela „Adamowiaków” z Zamościa, „Haczowianie” z Haczowa, „Łopienka” z Cisnej i „Trzepiecianie” z Zamościa. Na scenie okolicznościowymi dyplomami uhonorowano też najstarszych mieszkańców Jałowego.

Spora emocji wzbudziły konkursy i zabawy dla dzieci oraz współzawodnicstwo dorosłych m.in. w skakaniu na skakance czy obieraniu jabłek. W przeciąganiu liny szczególnie waleczne były drużyny kobiet.

A po zachodzie słońca bawiono się na zabawie tanecznej przy akompaniamencie zespołu instrumentalno-wokalnego „Alltracks”. Najwytrwalsi zakończyli tańce, kiedy słońce już na dobre zaczęło wschodzić.

a. z.

A może by tak do kina?

10.08.	20.00	Kłatwa – 2 (horror; USA; od 15 l.)	13,00 zł
17.08.	20.00	Obsługiwałem ang. króla (dram.; Czechy; od 15 l.)	13,00 zł
24.08.	20.00	Niczego nie żałuję (dram.; Francja; od 15 l.)	13,00 zł
31.08.	20.00	Przecucie (thriller; USA; od 15 l.)	13,00 zł

Kino „Orzeł” - Ustrzyki Dolne;

ul. 29 Listopada 31; tel. (013)4611322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; e-mail: udk@poczta.wp

Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze
Kasa kina czynna pół godziny przed seansem

INFORMACJE

ŚWIĘTO KRÓLA PUSZCZY

Prawie 44 lata minęły od dnia, w którym żubry powróciły w Bieszczady. Jesienią 1963 r. do zagrody aklimatyzacyjnej w Nadleśnictwie Stuposiany sprowadzone zostały: „Puszczor”, „Puleśna” i „Pujor” z Niepołomic oraz „Pulon” i „Pulpit” z Pszczyny. Wkrótce dołączyły „Purus” i „Pujonka” z Niepołomic. Wypuszczone na wolność 4 maja 1964 r. dały początek dzikiej populacji żubra, żyjącej obecnie w Bieszczadach.



Fot. E. Marszałek

W sobotę 28 lipca w Lutowskich świętowano Dzień Żubra. Rozpoczęło je odsłonięcie upamiętniającej powrót żubrów w Bieszczady tablicy na obelisku w leśnej klasie Nadleśnictwa Stuposiany w Pszczelinach. Odsłonięcia dokonali: Tadeusz Misiuda i Bolesław Drzazga, emerytowani leśnicy, biorący niegdyś udział w przywracaniu żubra Bieszczadom.

Dalszy ciąg uroczystości miał miejsce już na obiektach sportowych w Lutowskich. Program został na wstępie nieco zakłócony akcją ratowania bociana pokaleczonego atakiem orlika krzykliwego. Miejscowi strażacy zdjęli go z gniazda, zaś leśnicy zobowiązali się dostarczyć do ptasiej kliniki w Przemyślu.

Patronat honorowy nad Dniem Żubra sprawował dyrektor RDLP w Krośnie Stanisław Kowalewski, który w swoim wystąpieniu przypomniał,



Fot. E. Marszałek

że w ocenie naukowców bieszczadzkie stado to obecnie najzdrowsza górska populacja żubrów w Europie. W imieniu leśników z Podkarpacia zaproponował, żeby przyszły rok był poświęcony akcentowaniu idei ochrony przyrody i promocji ochrony „króla puszczy” w naszych górach. Dyr. Kowalewski uroczystości ogłosił rok 2008 Rokiem Żubra w Bieszczadach. Wyraził przekonanie, że będzie to okazja do wyeksponowania wielu aspektów ochrony przyrody, zaś Dzień Żubra w Lutowskich stanie się corocznym spotkaniem. Zaproponował zorganizowanie konferencji popularnonaukowej na temat żubrów w górach, a także rozważenie budowy zagrody pokazowej żubrów na terenie Bieszczadów. Taka zagroda pozwoliłaby na kontynuowanie naukowej osłony bieszczadzkiego stada, dając jednocześnie regionowi nową atrakcję turystyczną.

Głównym celem organizacji Dnia Żubra jest promocja dokonania leśników pracujących w Bieszczadach i ich wkładu w ochronę bieszczadzkiej przyrody, w tym przede wszystkim w ochronę żubrów – mówi Włodzimierz Podyma, wójt gminy Lutówka. – Żubr zamieszkał w tych górach 44 lata temu. Ma się dobrze do dziś dzięki zaangażowaniu miejscowych nadleśnictw.

Interesującym akcentem było ogłoszenie przez wójta Włodzimierza Podymę składu Kapituły Statuetki Bieszczadzkiego Żubra, która jako lokalne odznaczenie będzie od przyszłego roku nadawana ludziom zasłużonym dla gminy i ochrony bieszczadzkiej przyrody. W skład 9-osobowej kapituły weszli m. in. Elżbieta Dzikowska i Tadeusz Budziński.

Najnowsze dzieje żubra w tych górach przypomniał nadleśniczy Jan Mazur, zaś wystawę fotografii Tadeusza Budzińskiego uroczystości otworzył Marek Bajda, nadleśniczy z Lutowskich i jednocześnie przewodniczący lutowski rady gminy.

Po części oficjalnych wystąpieniach przyszedł czas na artystyczne popisy. Wystąpiła kapela „Balowie” z Bałogrodu, a swe prace prezentowali miejscowi twórcy. Wystąpił też Adrian Wiśniewski z Nadleśnictwa Cisna, laureat ogólnopolskich konkursów krasomówczych, który zaprezentował „Balladę o żubrze Pubalu”. Bardzo emocjonującymi punktami były zawody bieszczadzkich drwali i konkurs słowny dla mężczyzn „Walka żubrów”. Wieczorem w kinie „Otryt” wyświetlono film Jacka Szarka „Żubr jest dziki w Bieszczadach”, a o zmroku rozpoczęła się zabawa taneczna.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Powrót na Czarnohorę (VII)

Grzyby i bania

Czarnohora - piękny zakątek Karpat. Czyste źródła wód, wartkie potoki, obfitość naturalnych bogactw... Pachnące łąki, uderzający zapach świerkowej żywicy, zioła ukryte w poszyci polonin, słońce, które latem przypieka, a jesienią - pogodne, bezdeszczowe dni. Zimą potoki zamarzają, a śnieg chrupie pod butami. Piękne zachody słońca, które rysuje kolorowe smugi na tle błękitnego nieba. Takie chwile wpisują się w pamięć osób, które w tym zagonionym świecie chcą choć przez chwilę odpocząć i poczuć, że czas stoi w miejscu.



Resztki kłauzy na Bystrecu

Adam Dumkiewicz

Dziękujemy panu Edikowi za gościnę, płacimy za nocleg i robimy wspólne zdjęcie. Wychodzimy z domu, pogoda zrobiła się przyzwoita, kropi drobny deszcz. Dochodzimy do głównej drogi na Bystrecu, którą idziemy do miejsca, gdzie stają marszrutki, jadące z Wierchowiny do Dzembronii.

Ujrzyć na własne oczy

Po drodze mijamy dwa osobliwe miejsca. Droga, którą idziemy, jest rozmoślona. Głębokie koleiny i jary utrudniają poruszanie się. Na którymś kilometrze wśród omszałych, dużych, okrągłych kamieni znajduje się spora połać łąki z gęsto rosnącymi skupiskami leśnych paproci. Ich ogromne soczyste liście mówią, że dobrze im się tu rośnie. Jak w dzikiej Amazonii.

Ruch na drodze bardzo mały, czasem przejeżdża jakiś UAZ lub Volga, która mocno kołysząc się, amortyzuje dziury i wyboje górskiej drogi. Chociaż to odludne zakątki, wladza i tutaj dociera. Zdarzyło się spotkać milicyjną furgonetkę, która jechała w górę wioski. A więc dziko, ale nie do końca.

Drugie ciekawe miejsce spostrzegam w korycie potoku Bystreca. Ze stromej skarpy w dole potoku widzę kilka wystających zmurszałych bali

świerkowych. Ich poprzeczne ułożenie pokazuje, że kiedyś przegradzały potok wszędzie. Dzisiaj tworzą tylko fragment jakiejś zapory. Szybka myśl:



Takie prawdziwki! A. Dumkiewicz

„To musi być stara kłauza, a raczej jej resztki!” Istotnie napotkali młodzi chłopcy potwierdzają moje przypuszczenia. Owe tamy na górskich potokach podnosiły poziom wód, które spuszczane w odpowiednim czasie

Na grzyby!

Pod naszą nieobecność do Dzembronii na podwórko pani Paraski zjechał bus. Nowy opel na polskich numerach z Poznania. Dziesięcioosobowa grupa, dobrze zorganizowana, przyjechała tu po raz pierwszy. Poznaniacy są mili i towarzyscy, ale nie wchodzimy sobie w drogę. Trochę udaje nam się porozmawiać z paroma osobami z ich grupy i lody zostają przełamane.

Dzisiaj idziemy na grzyby. Ale jakie! Same prawdziwki! Nie wiemy, gdzie są dobre miejsca. Kierujemy się intuicją. Szukamy ich wśród starych drzew, gdzie mogłyby rosnąć. Rzeczywiście są. Uzbieraliśmy sporo. Same młode i zdrowiutkie. Po powrocie cały zbiór oddajemy Parasce, by z nich zrobiła dla wszystkich obiad.

Nazajutrz robimy sobie wolny dzień. Palimy ognisko i zapoznajemy się bliżej z rodziną Ukraińców z USA. Oni raczej nie chodzą w góry. Zbierają grzyby, łowią ryby – pstragi i smażą szaszłyki. Czują się tu dobrze w porównaniu ze zwirowaną Ameryką, gdzie wieczorem boją się wychodzić z domu z obawy przed napadem.

Wieczór w bani

Wieczorem Paraska proponuje nam banie i to gratisowo, bo wcześniej korzystali z niej poznaniacy. Chętnie na to przystajemy i od razu do niej wyruszamy, idąc boso i w ręku niosąc ręczniki.

Jest ciepło, zapach traw i ziół w ten wieczór nadaje urok obecnej chwili. Po dojeździe do bani okazuje się, że nie ma żadnej siekiery, którą moglibyśmy narać szczap, aby podłożyć do paleniska. Musimy więc zadowolić się temperaturą jaka pozostała po poprzednich gościach.

Sama bania to prostokątna szopa obita deskami, dosyć szczelna, która pod jedną ścianą ma palenisko wraz z kominem przechodzącym przez poszycie dachu. Wnętrze wykończono drewnem, pod nogami drewniane kratki, a pod pozostałymi ścianami miejsca do leżenia (tak jak w naszych saunach). Oczywiście doprowadzenie zimnej wody i system dość skomplikowanych połączeń gładkich przewodami, opaski samozaciskowe, parę zaworów kulowych zdradza, że tej techniki nie wymyślił tu teści hydraulic. Parę w bani wytwarza się, polewając wodą duże, gładkie, gorące kamienie, których tutaj nie brak.

Adam Dumkiewicz

Nad Bugiem i Sołokiją

Strażacy z powiatu bieszczadzkiego, których rodziny zamieszkiwały „grzędę sokalską”, odwiedziło ziemię swoją, swoich ojców lub dziadków.



Strażacy przed remontowanym kościołem w Uhnowie (od lewej: E. Welna, R. Horodejczuk, F. Flak, T. Niedźwiecki, J. Mucha, S. Sobiecki)

Fot. Z. Fuksa

Nasz wyjazd został zorganizowany przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP wspólnie ze Związkiem Przedsiębiorców „HT-1951” – informuje prezes oddziału powiatowego Tadeusz Niedźwiecki. – Wzięli w nim udział strażacy ochotnicy, którzy mają swoje korzenie nad Bugiem i Sołokiją. Też się stamtąd wywodzę. Kiedy moja rodzina była wysiedlana, miałem 3 lata.

Na trasie strażaków znalazły się m.in. Rawa Ruska, Uhnów, Domaszów, Belz, Sokal, Krystynopol, Żółkiew i Lwów.

Odwiedzaliśmy przede wszystkim tamtejsze cmentarze i kościoły. Część kościołów to dzisiaj cerkwie. Inne zostały zwrócone wiernym obrządku rzymskokatolickiego. A jeszcze inne są wykorzystywane na magazyny czy wizerzenia albo poszły w ruinę – dodaje Ryszard Horodejczuk. – Jeden dzień poświęciliśmy na zwiedzanie najważniejszych zabytków Lwowa.

a. z.

INFORMACJE

Drużyna dziewcząt ze Stefkowej zwyciężyła w finale centralnym XXXV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego

DUŻY SUKCES MAŁEJ SZKOŁY

Final centralny XXXV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego został przeprowadzony w Żarach (woj. lubuskie). Wzięło w nim udział 15 drużyn ze szkół podstawowych oraz po 16 z gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, które wcześniej wygrały eliminacje w swoich województwach.



„Łazigóry” ze Stefkowej - najlepsze w Polsce

Fot. Z. Nawracaj

Dwudniowe współzawodnictwo obejmowało konkurs wiedzy krajoznawczej, wiedzy turystycznej i topograficznej, turystyczne ABC, rowery tor przeszkód, wykonywanie kart do kroniki, udzielanie pierwszej pomocy przedmedycznej i bieg na orientację.

Najtrudniejsza była samarytanka

W kategorii szkół podstawowych zwycięstwo wywalczyła drużyna ze Szkolnego Klubu Krajoznawczo-Turystycznego „Łazigóry”, który działa w Szkole Podstawowej w Stefkowej. Drużynę, którą tworzą trzy szóstoklasistki - Maria Karkulis, Aneta Wrośz i Dominika Zajac, przygotowywała do konkursu Zofia Nawracaj.

Pierwszego dnia była prezentacja drużyn, a właściwie regionów, z których pochodzą. Opowiadaliśmy, skąd przyjechalysmy - opowiada o przebiegu zmagania finałowych Maria Karkulis. - Dominika przeczytała legendę o Biesach i Czadach. Pokazywałyśmy na zdjęciach naszą wieś i szkołę. Na koniec zaśpiewaliśmy piosenkę „Bieszczady”.

- Pierwszy dzień to także samary-

tanka i turystyczne ABC, a potem testy z krajoznawstwa, topografii, przepisów ruchu drogowego i pomocy przedmedycznej - dodaje Dominika Zajac.

- Dla mnie najtrudniejsza była samarytanka - mówi Marysia. - Ale nie spodziewanie zajęłyśmy w niej drugie miejsce.

Zwycięstwo coraz bliżej

W innych konkurencjach było podobnie. ... Kiedy jury podliczyło wyniki po pierwszym dniu, okazało się, że prowadzimy - relacjonuje Aneta Wrośz. - Ale szczerze mówiąc, to nie wierzyłam, że wygramy cały turniej.

Następnego dnia wszystkie drużyny pojechały na stadion, gdzie przeprowadzono bieg na orientację. - Już przed tą konkurencją wiedzieliśmy, że na pewno będziemy w pierwszej trójce. Ale bardzo chcieliśmy wygrać! - mówi Marysia.

I wygrali! Dziewczęta ze Stefkowej w prawie wszystkich konkurencjach zmieściły się pierwszej trójce. Jedynie rowery tor przeszkód z przepisami ruchu drogowego poszedł im gorzej. Zajęły w nim piątą lokatę.

Ale najgroźniejsi rywale wypadli jeszcze słabiej. ...

- Po każdej konkurencji zwiększała się liczba punktów, które dzieliły nas od drugiej drużyny - opowiada Dominika. - Czuliśmy, że zwycięstwo jest coraz bliżej.

- Gdy podsumowano wyniki wszystkich konkurencji, okazało się, że nad zdobywcami drugiego miejsca mamy 72 punkty przewagi - dodaje z dumą Aneta.

Za wygranie finału członkinie drużyny otrzymały puchar, dyplomy i odznaczające MP4. Dodatkowo za najlepszą prezentację regionu dostały śpiwory.

To była ciężka praca

- Jak może się czuć dyrektor takiej małej szkoły po takim dużym sukcesie? Do tej pory nigdy nie byliśmy w ogólnopolskim konkursie na pierwszym miejscu. Rok temu nasza drużyna była w finale ogólnopolskim na drugim miejscu. Teraz wygrała. To ogromna zasługa Zofii Nawracaj. Tylko nauczyciel z pasją potrafi zainteresować dzieci i przekonać do dodatkowej ciężkiej pracy. Bo to naprawdę była bardzo ciężka praca - mówi dyrektorka SP w Stefkowej Lucyna Sobańska.

Można mieć nadzieję, że dobra pasja Stefkowej w Ogólnopolskim Młodzieżowym Turnieju Turystyczno-Krajoznawczym nie zostanie przetrwana. - Jest dużo uczniów z III i IV klasy, którzy już się w to wciągnęli i mogą powalczyć w następnych latach - stwierdza Marysia.

Inne drużyny, reprezentujące w Żarach województwa podkarpackie, znalazły się poza podium. Drużyna z SKKT przy Zespole Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkole Sportowej w Ustrzykach D. (Alicja Frankowska, Katarzyna Staniszevska i Adrian Śliwa; opiekun Andrzej Rybski) w finale centralnym zajęła dziewiąte miejsce wśród gimnazjalistów. Natomiast drużyna z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D. (Anita Markowicz, Justyna Mickoś i Kamila Robakowska; opiekun Andrzej Rybski) była dwunasta w kategorii szkół ponadgimnazjalnych.

T. Szewczyk

Z RZESZOWA POD OSTRĄ BRAMĘ

Ponad 100 pielgrzymów wzięło udział w III Rowerowej Pielgrzymce Rzeszów - Ostra Brama. Wśród nich znalazła się grupa mieszkańców Bieszczadów, którzy w ciągu 8 dni przejechali ponad 1100 km.



Uczestnicy pielgrzymki do Wilna (od lewej: pierwsza - K. Soszyńska, czwarta - E. Paszkowska, szósty - M. Grządziel w towarzystwie spotkanego na trasie S. Nahajowskiego; na fot. brak czwartego bieszczadzkiego pielgrzyma Józefa Chmeja z Bystrego k. Baligródu).

- Wyjazd do Wilna to połączenie waleorów turystyczno-krajoznawczych z elementami religijnymi. Przejazd przez całą niemal Polskę oraz Litwę umożliwił zwiedzenia najatrakcyjniejszych miejsc na trasie. Był też okazją do chwili zadumania i przemyśleń podczas religijnych sekwencji wyjazdu - mówi jeden z uczestników pielgrzymki Mieczysław Grządziel.

Trasa wyprawy została podzielona na etapy o długości od 75 do 180 km. Tak więc nie była to łatwa wyprawa, a jej uczestnicy musieli wykazać się dobrym przygotowaniem i liczyć się ze sporym wysiłkiem fizycznym. Na trasie czekały ich zmienne warunki atmosferyczne - od strug deszczu, w których rozpoczęli pielgrzymkę, po upały. Stąd też kolarze-pielgrzymi zostali podzieleni na grupy w zależności od stopnia umiejętności i kondycji. Najslabsi wyruszyli na trasę nawet dwie godziny przed zasadniczą grupą. Godny podkreślenia jest fakt, że z 106 osób, które wyruszyły z Rzeszowa, do Wilna dotarło 105.

- Każdy z nas miał własne powody uczestnictwa w pielgrzymce. Dla mnie to wyprawa była podróżą sentymentalną w czasie i przestrzeni. Wyjazd do Wilna to odwiedzenie rodzinnych stron moich przodków ze strony mamy - mówi Krystyna Soszyńska z Czarnej.

Na trasie przejazdu znalazły się m.in. Sandomierz, Ostrowiec Świętokrzyski, Sokołów Podlaski, Suchowola, Sejny, a po stronie litewskiej Troki i Wilno. Niezapomniane wrażenie pozostawiło spotkanie w Suchowoli z matką ks. Jerzego Popiełuski.

- To nie jest wyprawa rowerowa. Dla zdecydowanej większości uczestników, w tym również dla mnie, to pielgrzymka, na którą się jedzie z jakąś intencją. Spotkania modlitwne, msze, odmawianie różańca sprzyjają formowaniu duchowemu człowieka. Oczywiście, ważne są również walory turystyczno-krajoznawcze, ale one służą jedynie bliższemu obcowaniu ze Stwórcą - mówi inna uczestniczka wyprawy Elżbieta Paszkowska z Czarnej.

- Można być mniej lub bardziej wierzącym i praktykującym katolikiem, ale wrażenia jakiego doznaje się przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie nie da się porównać z niczym. Dopiero tam człowiek naprawdę czuje się Polakiem. Łzy wzruszenia, jakie pojawiły się na policzkach starszych wilnianek podczas śpiewania „Czarnej Madonny”, były nagrodą za trudy pielgrzymki - podsumował wyjazd do Wilna Mieczysław Grządziel.

/ela/

Zmiany są konieczne

c.d. ze s. 1

Ogólne zadłużenie ZOZ-u wynosi obecnie ok. 6 mln zł, z czego ok. 1,8 mln zł stanowią długi wymagalne. - Dla nas teraz najważniejsze jest to, żeby regulować bieżące płatności - mówi M. Flemming.

B. dyrektor SP ZOZ już od dość dawna odliczał od zadłużenia ZOZ-u umorzenie pożyczki restrukturyzacyjnej. Jednak niewiele robił, by do umorzenia doszło. - Jeśli uda się spłacić 600 tys. zł, to dopiero wtedy uzyskamy umorzenie ok. 1,3 mln zł - mówi dyrektor SP ZOZ. - Chcemy z „długu restrukturyzacyjnego” zejść jak najszybciej.

Poprzednia dyrekcja zaczęła się ubiegać o zwrot pieniędzy wypłaconych z tytułu ustaw „203” i „113”. Pozew w tej sprawie trafił do sądu. Ponieważ źle wskazano w nim pozwanego, sąd pozew oddalił. - Nie rezygnujemy z walki o te pieniądze - zapewnia M. Flemming. - Chodzi o ponad 8 mln zł. Działamy dwutorowo. Podejmujemy negocjacje z NFZ i może osiągniemy kompromis. Jednocześnie szukamy kancelarii adwokackiej, która pilnowałaby interesów naszego ZOZ-u. Jeśli nie będzie kompromisu, to o tym, jaką kwotę odzyskamy, zdecydować sąd.

Nadchodzi faza rozmrażania

Wiele rzeczy w funkcjonowaniu ZOZ-u wymaga zmian. Aby miały one zdrowe podstawy, trzeba wiedzieć, jak wygląda sytuacja wyjściowa. W przygotowanym przez poprzednią dyrekcję wypracowaniu, zwanym szumnie „programem restrukturyzacyjnym”, zakładano, że zrobienie tego i tego da takie to i takie oszczędności. Przyjmowane w nim dane brane były - jak to już niejednokrotnie pisałem - „z podsuflitki”.

- Zastanawiamy się nad kuchnią, pralnią, sprzątnięciem, obsługą techniczną itd. Nie zakładamy żadnego rozwiązania a priori. Wszystko musi być najpierw solidnie policzone. Musimy wiedzieć, ile to naprawdę kosztuje. Dopiero później będzie można się zastanawiać, co robić dalej - mówi M. Flemming.

Jeśli np. z wycieńczeń wyjdzie, że oplatca się kuchnię zmodernizować i zastawić w strukturze ZOZ, to tak się stanie. Jeśli okaże się, że jej wyprowadzenie na zewnątrz będzie tańszym rozwiązaniem, to zostanie ona wyprowadzona.

Zresztą cały schemat organizacyjny SP ZOZ-u jest weryfikowany. Po tej weryfikacji zostanie wypracowana nowa struktura, która ma być



Wszyscy zakasujemy rękawy i zabieramy się do roboty - mówią dyrektorzy SPZOZ

Fot. T. Szewczyk

przejeżdżająca i ma zapewnić efektywniejsze funkcjonowanie całości.

- Żeby jakąś strukturę zmienić, to najpierw trzeba ją „rozmarzać”. Potem musi się zbudować nową i ją „zamrozić”. Obecnie wchodzimy w fazę „rozmarzania” - mówi M. Flemming.

Mysimy sroce spod ogona nie wypadli

W najbliższym czasie SP ZOZ czeka informatyzacja. Do tej pory możliwości,

jakie daje stosowanie komputerów czy Internetu, nie były nadużywane. Ustrzycki SP ZOZ - chyba jako jeden z niewielu - nie ma nawet swojej wizytówki w Internecie. - Wykorzystamy Internet. I to nie tylko na wizytówkę - zapowiada M. Flemming. - Niedługo będzie można przez Internet zarejestrować się u nas do lekarza.

Dyrekcja ustrzyckiego SP ZOZ-u wysłała też z inicjatywą organizowania przetargów za pomocą internetowej platformy

przetargowej. - Ze swego doświadczenia zawodowego wiem, że prowadzone w ten sposób przetargi uniemożliwiają korupcję, a także są szybsze, bezpieczniejsze i tańsze. Jestem średnim optymistą i myślę, że dzięki tej formie oszczędności na jakieś 25% w dół - informuje M. Flemming.

Stroną merytoryczną zajęłyby się ZETO Rzeszów z Polską Wytwórnią Papierów Wartościowych SA z Warszawy. Koordynatorem byłby Urząd Marszałkowski. - Przez to przedsięwzięcie chcemy pokazać, że możemy wprowadzać bardzo nowoczesne rozwiązania, i udowodnić, że myślimy sroce spod ogona nie wypadli - mówi dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ.

A potem zakasujemy rękawy

- Gdybyśmy mieli 15 mln zł na półce, to za rok można by było zrobić ze szpitala caczusko. Tych pieniędzy jednak nie ma. Wszystkie pozytywne zmiany będą wymagać czasu, spójnego planu, szukania środków i szukania ludzi - podsumuje M. Flemming.

- Szpital ma być dla ludzi, dla mieszkańców i dla turystów, a nie dla czyjegoś widzimisię. Spodziewamy się publicznej dyskusji na temat jego przyszłości. Jeżeli ktoś ma jakies pomysły, to czekamy na nie - dodaje dyrektor ZOZ. - Trochę własnych pomysłów też mamy. Do momentu podjęcia decyzji będzie dyskusja. Ale po decyzji wszyscy zakasujemy rękawy i zabieramy się do roboty.

T. Szewczyk

HISTORIA

Rzepedzkie wspomnienia dyrektora Kwiecińskiego (I)

DRUGI PO BOGU

Chińczycy, chcąc przekląć bliźniego, życzyli mu, żeby żył w ciekawych czasach. Chińska klątwa nie przstrasza Kazimierza Kwiecińskiego: on żył w ciekawych czasach. I wcale nie uważa, by na skutek tego coś stracił. Przeciwnie: ma wspomnienia, które przecież nie są bez wartości...

Dziś wiedzie spokojny żywot emeryta na krakowskich Bronowicach, w domu, który sam zbudował, w sąsiedztwie córek i ich rodzin, w mieszkaniu niedużym, lecz wystarczającym – jak na jego wymagania – wygodnym, pełnym pamiątek z tych najładniejszych czasów: rzepedzkich. Z czasów, kiedy był dyrektorem Bieszczadzkiego Zakładu Przemysłu Drzewnego, faktycznym twórcą ich niedgiętych pozycji i sławy.

Oczko w głowie

Do Rzepedzi przyjechał 23 czerwca 1963 r. Zakład – pierwszy wielki zakład drzewny w Bieszczadach – działał już pół roku, ale wadze nie był zadowolony z tempa, w jakim następował rozruch. Zapadła decyzja o odwołaniu pierwszego dyrektora, Tadeusza Walewskiego. – To był bohater czasu budowy – charakteryzuje Kwieciński. – Na prowadzeniu kombinatu się nie znał... Z wykształcenia był zresztą technikiem budowlanym. Tam chodził też o inne sprawy: Walewski był ateistą, jego zastępca – wierzący. Na tym tle doszło do rozłamu w załodze.

Z Rzepedzią nie można było zwlekać. Zakład – ważna inwestycja, element rządowego planu aktywizacji gospodarczej Bieszczadów – był oczkiem w głowie ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego



- Rzepedź to moje życie, moje dziecko – mówi Kazimierz Kwieciński
Fot. W. Bałda

Romana Gesinga, osobistym patronem otaczał go zastępca dyrektora zjednoczenia Paweł Mroczek. Sam więc zajął się szukaniem nowego szefa. Wybór padł na Kwiecińskiego, zastępcę dyrektora do spraw technicznych Fabryki Mebli w Sędziszowie Małopolskim.

- Powiem szczerze: wcale mi się nie uśmiechał ten awans. W Sędziszowie byłem szykowany na naczelnego dyrektora, bo naczelnym miał tylko siedem klas i na dodatek gryzł się ze swoim drugim zastępcą... Pracowałem tam półtora roku, miałem ponad 800 ludzi pod sobą. Nie widziałem powodu, żeby to zmieniać. Tłumaczyłem ministrowi, że córka mała, że żona mieszka u rodziców w Baranowie, więc dojazd długi – ale nie dał się przekonać. Poszedłem na trzy lata. Zostałem siedem i pół.

Tartak z fryzjarnią

Bieszczadzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego były wtedy niedużą manufakturą: tartak z fryzjarnią. Załoga – w większości ludzie przy-

padkowi, wielu byłych pracowników Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, którzy po zakończeniu wznoszenia postanowili przekwalifikować się na drzewiarzy; wszystkich 289 osób.

Kwieciński nie bał się wyzwania. Absolwent Wydziału Leśnego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (mechaniczna technologia drewna) z dyplomem z 1951 r. Już w czasie studiów pracował w Page-dzie w Warszawie. Zawodu i – jak podkreśla – rozumem uczył się w Zawodowce na Lubelszczyźnie jako główny mechanik, a następnie kierownik techniczny zakładu, podległego Lubelskiemu Przedsiębiorstwu Przemysłu Drzewnego. – Bardzo dobra przedwojenna kadra tam pracowała – podkreśla. – Był tartak drewna liściastego, fryzjarnia, parkietarnia i okleinarnia. Dużo się tam nauczyłem.

Doświadczenia zbierał także w zakładzie drzewnym w Starachowicach (tartak iglasty, skrzynkarnia, okleinarnia), gdzie był przez 3 lata kierownikiem, no i w Sędziszowie. Aż przyszedł czas Rzepedzi... Jego najlepszy czas.

Moje życie, moje dziecko

- Rzepedź to moje życie, moje dziecko, które wychowałem. Bardzo dobra załoga. Żyłem z nimi na co dzień, większość pamiętam z nazwisk. Fachowców ściągałem z całej Polski, z różnych przedsiębiorstw. Miałem atut w rękę, bo miałem mieszkania. Tym, na których mi zależało, dawałem od razu klucze. Dzięki tej kadry osiągnęliśmy takie wyniki, że cała branża zazdrościła!

Rzepedź uznał za swoje miejsce na ziemi. Do dziś myśli o niej wyłącznie z sentymentem, kiedy tylko może – i kiedy zdrowie pozwala – lubi pojechać, obejrzeć. Cieszy go, gdy jest rozpoznawany. Oraz to, że nie zostawił po sobie złej pamięci. Ale dlaczego miałby być źle wspomniany? – Nie znosiłem kłamstwa, kradzieży i pijaństwa w pracy –

mówi. – Uczciwy i dobry pracownik nie miał się czego obawiać.

Złe dobre początki

Pierwszy przyjazd w Bieszczady dobrze zapamiętał. Nie było jeszcze drogi, tyle że wytyczono jej przebieg. Drogę dopiero mieli zbudować żołnierze KBW. Oddali ją 22 lipca 1963 r. Na miejscu też niewiele lepiej. Osiedle A w stanie surowym, domy częściowo tylko wykończone. Na własne locum czekał trzy miesiące. W zakładzie wiele do zrobienia. Produkcja szła niemrawo z powodu braku doświadczonych specjalistów. Na zarobki narzekano powszechnie. Tuż przed jego przyjazdem wybuchł strajk we fryzjarni.

- Stare kierownictwo płaciło z czapki, nie było żadnych norm i regul. Ale ludzie zarabiali mało też i dlatego, że po prostu nie umieli pracować w tym przemyśle. Siadłem w nocy za stołem, opracowałem normy produkcji fryzarskiej i ściągnąłem z Zawodówki kierownika Stanisława Pietraka, b. żołnierza spod Monte Casino, wybitnego fachowca. On mi sprowadził pięciu fryzarzy, żeby nauczyli miejscowych roboty. Powoli to się docierało...

Rzepedź miała szczęście do Kwiecińskiego, bo nie wikał się w sprawy bez znaczenia, lecz umiał ustalić priorytety: organizacja pracy, system wynagradzania, inwestycje. Ale i on miał szczęście do Rzepedzi, bo w zakładzie zorganizowanym, uporządkowanym, ustalonym nie miałby takiego pola do popisu jak tam, na tej – przez długi jeszcze czas – wielkiej budowie.

Ekspansja

Zasługą dyrektora Kazimierza Kwiecińskiego było rozwinięcie Bieszczadzkiego Zakładu (a potem Przedsiębiorstwa) Przemysłu Drzewnego do 10 wydziałów. Uruchoimił parkietarnię, mozaikarnię, skrzynkarnię, okleinarnię, produkcję płyt wiórowych i specjalnych oklein do nich, wyrób galanterii drewnianej i domków; a że kooperacja z przemysłem maszynowym była zyskowna, dostarczał „Autosanowi” elementy drewniane do autobusów. Po co to wszystko? Dla premii i orderów?

- Mnie nowe rzeczy bawiły – zapewnia rozbrawiająco. – To było takie miejsce, że nie dało się myśleć tylko o pieniądzach albo o nagrodach. W Rzepedzi dyrektorem naczelnym był jak drugi po Bogu: odpowiedzialny za wszystkich pracowników, za ich rodziny. Z tego powodu musiałem stale coś wymyślać, żeby zakład się rozwijał, żeby były zyski, żeby ludzie zarabiali, mieli coś z tego. Często zresztą angażowali mnie w prywatne sprawy, nieraz całkiem intymne: rozstrząsałem spory, radziłem, pomagałem. Ze zdaniem naczelnego każdy się liczył...

Ten „drugi po Bogu” traktował trochę zakład i powstałe przy nim osiedle jak swoją własność. Patrzył na wszystko po gospodarsku, nie jak na miejsce pracy, z którym łączy człowieka tylko umowa. We krwi miał niechęć do marnotrawstwa i z tego też wychodziły dobre rzeczy.

Waldemar Bałda

Dyrekcja Zespołu Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych



Ogłasza nabór do

* UZUPEŁNIAJĄCEGO LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO ZAOCZNEGO DLA DOROSŁYCH

o dwuletnim okresie kształcenia na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej.

* LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO ZAOCZNEGO DLA DOROSŁYCH

o tryletnim okresie nauczania na podbudowie szkoły gimnazjalnej.

Dokumenty (podanie, świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, gimnazjalnej, 2 zdjęcia) prosimy składać w sekretariacie szkoły do 24 sierpnia 2007 r.

ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W USTRZYKACH D.
ul. Kopernika 4, tel. (013) 461 13 06

Komunikat

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.) informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej na tablicy ogłoszeń zostanie wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od 10.08.2007 r. do 30.08.2007 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, obejmujący: działkę nr 16/1 o pow. 0,1115 ha, położoną w miejscowości Żłobek - w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu tych działek na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w trybie bezprzetargowym do 20.08.2007 r.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czarnej (pokój nr 5; tel. 013 461 9009 w. 39).

Wójt
mgr Marcin Rogacki

Dzieje rodzin szlacheckich herbu „Przestrzał” od XVI do XVIII w. * (L)

Kozacy herbu „Przestrzał”

Prawdopodobnie niewielu ze współczesnych członków rodzin noszących nazwiska Ustrzyckich, Bereżeńskich, Terleckich czy Stebnińskich potrafi udowodnić swoje związki ze Stefanem Wanczem z Wajna-gu czy jego synami Iwoną i Teodorykiem Unichowskimi. Zapewne niewielu też jest ludzi, którzy wiedzą, iż szczytowany na następcę króla Stanisława Augusta Poniatowskiego książę Stanisław Poniatowski, a także Piotr Leonidowicz Kapica – laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1978 r. i ks. Mateusz Franciszek Ustrzycki – biskup rzymskokatolicki z kanadyjskiego Hamilton, „są liśćmi z tego drzewa”.

Przy omawianiu poszczególnych gałęzi rodu warto zwrócić uwagę na to, że w prawie każdej generacji jeden lub kilku ich przedstawicieli opuszcza rodzinne strony i brak o nich dalszych informacji.

Początek tej serii dają synowie Iwonii Janczowicza, kniazia osadźcy Ustrzyk Dolnych. Brak też jakichkolwiek danych o losach Pawła, syna Kunasza Ustrzyckiego. Przykładów takich można by mnożyć wiele.

Niektórych przedstawicieli rodu udało się odnaleźć na dalekiej Smoleńszczyźnie czy Podolu. Inni emigrując przybierali nowe nazwiska, zaś brak informacji w źródłach nie pozwala na ustalenie dokładnych powiązań z innymi gałęziami Unichowskich.

Oprócz omówionych wcześniej rodzin, związanych jednoznacznie z doliną Strwiąża, pojawia się jeszcze jeden ród pieczętujący się herbem uznawanym za odmianę „Przestrzału”. Rodzina ta nosiła nazwisko Woronczenko i zaliczała się do wyższych warstw starszyny kozackiej na Ukrainie Nadnieprzańskiej.

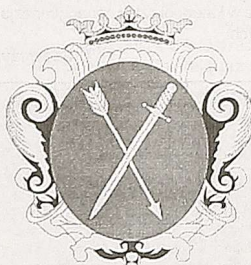
Migracja szlachty karpacciej na Zaporozie nie była niczym szczególnym. Pośród Kozaków widzimy całą rzeszę przyszybych znad Dniestru i Sanu.

Z niedalekich Kulczych pod Samborem pochodził wielki hetman Piotr Konaszewicz Sahajdaczny. Wszystko wskazuje na to, że któryś z Unichowskich znalazł się na Sycy, później osiadł zaś na stałe na Zaporoziu. Jego potomkowie przyjęli nazwisko Woronczenko, ale zachowali rodowy herb.

Woronczenkowie do wyższych funkcji doszli w czasie powstania Bohdana Chmielnickiego. Hetman tworzył wówczas nowe pułki, powierzając dowództwo najbardziej zaufanym współpracownikom i sprawdzonym żołnierzom. Rodzina Woronczenków związana była z pułkiem czerkaskim wojska zaporoskiego, utworzonym w 1648 r. Była to jedna z większych jednostek wojskowych kozackich.

Po ugodzie zborowskiej, kiedy to wyznaczono na mocy przywileju króla Jana Kazimierza w grudniu 1650 r. rejestr kozacki na 40 tys. ludzi, wielkość pułku czerkaskiego ustalono na 2989 Kozaków. Funkcje dowódcze pełnili w nim Jaśko (Iwan, Jakiw) Woronczenko w latach 1649-1651, zaś Andrzej Woronczenko w latach 1665-1669. Z kolei w 1656 r. Iwan (Yasko) Woronczenko był pułkownikiem pułku pryluckiego.

Po pokoju w Andruszowie w 1667 r.



Herb Woronczenków – odmiana herbu „Przestrzał”

obszar, na którym stacjonował pułk czerkaski, znalazł się na terytorium należącym do Polski. Z tego terenu, wyniszczonego przez Tatarów i Turków, wielu Kozaków przeniosło się na Ukrainę lewobrzeżną, przypadając Rosji. Wyjechali również Woronczenkowie.

W następnych latach Woronczenkowie nadal odgrywali pośród Kozaków znaczną rolę. W 1699 r. Onys Woronczenko odnotowany został jako sympatyk hetmana Mazepy, zaś Jakow Woronczenko był zarządcą zamku w Hadziacu. Późniejsze źródła odnotowują ten ród pośród starszych Kozaków dońskich. Dziś nazwisko to spotyka się najczęściej we wschodniej Syberii, co pozwala domyślać się losów rodu w XIX i XX w.

Maciej Augustyn

* Materiał ten został zamieszczony w roczniku historyczno-krajoznawczym „Bieszczad” nr 10 z 2003 r. (przedruk za zgodą autora)

SPORT

XIII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Sportach Letnich

POPIŚÓWKA NATALII

- Mam już dużo brązowych medali i chciałabym wreszcie zdobyć jakiś inny – mówiła Natalia Waclawska przed wyjazdem do Szczecina na XIII Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Sportach Letnich. – Już nie będę oglądać się do tyłu, tylko będę pilnować tego, co dzieje się z przodu – obiecywała.



Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Letnich złoty medal otrzymywał zwycięzca i jego trener. Natalka wywalczyła złoto dla siebie i G. Oleksyka. Fot. T. Szewczyk

Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży to zawody rangi mistrzostw Polski dla juniorek i juniorów młodszych. W jej finale centralnym startują zawodniczki i zawodnicy z całej Polski, którzy są posiadaczami dwudziestu najlepszych wyników w danej konkurencji, uzyskanych podczas cyklu zawodów kwalifikacyjnych.

Prawo startu w finale XIII OOM uzyskało czworo biegaczy z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Do Szczecina, gdzie zawody odbywały się 25-28 lipca, pojechało troje. Hubert Wiktor, który miał pobiec na 2000 m z przeszkodami, zrezygnował ze startu. Jeszcze przed OOM wyjechał do Kanady, gdzie w wakacyjnej szkole językowej szlifuje język angielski.

W szcześcińskim biegu na 2000 m z przeszkodami zmierzała się natomiast z rywalkami, płotami i rowami z wodą Katarzyna Karpińska. W gronie 24 zawodniczek zajęła dwudzieste miejsce.

- Kasia startowała w 3 dni po bardzo ciężkim biegu w Międzygórzu – mówi trener Grzegorz Oleksyk. – Od

początku było widać, że brązowy medal mistrzostw Polski w biegach górskich kosztował ją dużo sił i na przeszkodach niewiele już mogła zdziałać. Należy jej się uznanie za to, że nie zrezygnowała, lecz dobiegła do mety i zapunktowała.

Kasia za dwudziestą lokatę zdobyła 1 pkt dla klubu, gminy, powiatu i województwa w Ogólnopolskim Współzawodnictwie Sportowym Dzieci i Młodzieży. Jarosław Stadnicki pobiegł w Szczecinie na 3000 m. Ukończył bieg na jedenastej pozycji i uzyskał dzięki temu 3 pkt.

- Do 2600 m Jarek biegł bardzo odważnie i bardzo ambitnie – ocenia G. Oleksyk. – Trzymał się w ścisłej czołówce. Na ostatnich 400 m „odciął mu prąd”. Podjął ryzyko i poszedł w grupie, która walczyła o medale. Gdyby kalkulował, byłby pewnie w pierwszej ósemce albo nawet szóste. Jednak cenę go za to, że chciał powalczyć o podium. Tym razem nie wyszło. W następnych zawodach może się uda.

To, co nie wyszło Jarkowi, udało się Natalii Waclawskiej. Ustrzycka ju-

niorka młodsza w biegu na 3000 m zwyciężyła, zdobywając złoty medal i uzyskując jednocześnie najlepszy w tym roku wynik w Polsce w tej kategorii wiekowej. Jej tytuł wzbogaciło dorobek klubu o 9 pkt.

- Czas mógłby być jeszcze lepszy – twierdzi G. Oleksyk. – Ale finał OOM to jest walka o miejsca i o medale, a nie o jak najlepszy czas. Taktycznie bieg był opracowany perfekcyjnie. Założenia te zostały na bieźni zrealizowane przez Natalkę w 100%. Zwycięstwo przyszło łatwiej, niż się spodziewałem. Ostatnie okrążenie to była jej popisówka. Przedłużony finisz na ostatnich 500 m i wyraźna przewaga na mecie nad pozostałymi rywalkami.

Jakaś nadzieja była

Natalia Waclawska – złota medalistka XIII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Letnich: - W tym roku zdobyłam już dwa medale brązowe z Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Przełajowych i z Halowych Mistrzostw Polski w Lekkiej Atletyce.

Przed wyjazdem do Szczecina wolałam nie nastawiać się na medal, żeby się nie rozczarować. Ale z drugiej strony jakaś nadzieja była. W rankingu przed OOM miałam siódmy wynik. Do pierwszej zawodniczki traciłam 17 sekund. Wydawało mi się, że to jest strasznie dużo i że tego biegu wygrać się nie da. Przez trzy dni trener mi tłukł taktykę na każdą ewentualność. Dobrze wiedziałam, co powinienam zrobić w zależności od tego, jak bieg się poukłada.

Dwa pierwsze kółka ciężko się biegło, bo był tłok. Po pierwszym kilometrze na przedzie została już tylko szóстка. Ale tempo siadło. Kolejny kilometr był najwolniejszy. Jakies 500 m przed metą ruszyłam mocno do przodu. Żadna z rywek nie dotrzymała mi kroku. Poprawiłam swój rekord życiowy o 19 sekund.

To jest mój pierwszy złoty medal w tak dużych zawodach. Taki wynik motywuje do dalszej pracy i osiągania kolejnych sukcesów. Nie wiem, jak się moje życie potoczy, ale na razie wiążę swoją przyszłość z bieganiem.

Teraz czeka mnie start w ustrzyckich mistrzostwach Polski w biegach górskich. Trudno mi powiedzieć, jak wypadnę, bo przez cały czas trenowałam bieźnię. Chciałabym jednak zakwalifikować się na mistrzostwa świata w Szwajcarii. Ale nie wiem, czy się uda.

T. Szewczyk

Osiem razy podium

Kiedy juniorzy i juniorki MKS „Halicz” mordowali się na stoku Śnieżnika w Międzygórzu, ich młodszy koleś i koleżanka rywalizowali w VI Biegu Partyzanta. Zawody te zostały przeprowadzone w Lubatowej 22 lipca.

- W Lubatowej wystartowała część naszej sekcji – mówi trener Grzegorz Oleksyk. – Bieg główny na 8 km można już zaliczyć do biegów górskich stylem anglosaskim. Na tej trasie są już duże podbiegi i zbiegi.

Bieg główny mężczyźni i kobiet ro-

zegrano w dwóch kategoriach wiekowych: do 40 lat i powyżej 40 lat. Wśród kobiet „po czterdziestce” zwyciężyła reprezentantka „Halicza” Małgorzata Oleksyk.

Dla dzieci i młodzieży zostały przeprowadzone na krótszych dystansach. Współzawodnictwo dziewcząt z kl. I-III SP na 1 km zakończyło się wygraną Martyny Lachowskiej. Jej kuzynka Karolina Lachowska była trzecia. Również trzecie miejsce na tym samym dystansie i w tej samej kategorii wiekowej chłopców zdobył

Maciej Regiel. Igor Majer był drugi w biegu chłopców z kl. IV-VI SP na 1,5 km. Patryk Lachowski był w tym biegu czwarty.

Ustrzyckie gimnazjalistki w biegu na 2,5 km zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Natalia Waclawska, dla której lubatowski ściganie było jednym z ostatnich sprawdzianów formy przed wyjazdem do Szczecina na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Sportach Letnich. Bezpośrednio za nią przybiegła do mety Iwona Stadnicka. W biegu gimnazjalistów na 2,5 km najszybszy był Patryk Armaciński.

h. t.

- W zasadzie cały tegoroczny sezon podporządkowałem przygotowaniu się do startu amatorskich mistrzostwach świata. Wybierałem wysiłki, których profil trasy był przynajmniej zbliżony do tego w Austrii. Stąd dużo wyścigów górskich, w których w tym roku uczestniczyłem – mówi nasz zawodnik.

S. Nahajowski stawia się głównie na „czasówkę”. Trasę zna, ponieważ w ubiegłym roku startował na niej. Wówczas zajął 7 miejsce. W tym roku chce wypaść nie gorzej, a nawet myśli, że przy sprzyjających okolicznościach może uda mu się poprawić ubiegłoroczne osiągnięcie.

lela/

Mistrzostwa Polski Juniorów i Seniorów w Biegach Górskich

CZEGO WIĘCEJ MOŻNA CHCIEĆ?

Niesamowitą skutecznością popisali się juniorzy z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne podczas tegorocznych Mistrzostw Polski w Biegach Górskich. Zawody odbyły się 22 lipca w Międzygórzu k. Bystrzycy Kłodzkiej.

Biegi w Międzygórzu przeprowadzane są w stylu alpejskim. Oznacza to, że praktycznie przez cały czas ich uczestnicy biegają pod górę. Wszystkie kategorie wiekowe docierają na metę na Śnieżniku (1425 m n.p.m.), ale start mają wyznaczony w różnych miejscach na stoku. Juniorzy pokonują dystans 4600 m z przewyższeniem 450 m. Juniorzy – podobnie jak seniorzy – ścigają się na dystansie 10300 m z przewyższeniem 1000 m.

W biegu na Śnieżnik wystartowało troje juniorów z „Halicza”: Anita Waclawska, Katarzyna Karpińska i Mirosław Podolak. Cała trójka pobiegła bardzo ambitnie i stanęła na podium.

- W juniorach obsada była bardzo mocna. Trzej pierwsi zawodnicy wyraźnie poprawili dotychczasowy rekord trasy. Natomiast najlepsze juniorki zbliżyły się do rekordu trasy – informuje trener ustrzyckich zawodników Grzegorz Oleksyk.

Anita Waclawska wywalczyła w kategorii juniorek tytuł wicemistrzyni Polski. Brązowy medal w tym biegu zdobyła Katarzyna Karpińska. Również Mirosław Podolak w kategorii juniorów zakończył bieg na trzecim miejscu.

- Czego więcej można chcieć? Trzy osoby wystartowały i są trzy medale – podsumowuje wyniki swoich podopiecznych G. Oleksyk. – Mistrzostwa Polski w Międzygórzu to był najważniejszy sprawdzian przed mistrzostwami kraju w Ustrzykach D. Bieg ustrzycki będzie w tym roku najważniejszym naszym startem w biegach górskich. Chyba że uda się zakwalifikować do mistrzostw świata...



Medaliści mistrzostw Polski i ich trener (od lewej: A. Waclawska, K. Karpińska, G. Oleksyk i M. Podolak) Fot. T. Szewczyk

Spokojnie mijalam rywalki

Katarzyna Karpińska – druga wicemistrzyni Polski juniorek w biegach górskich stylem alpejskim: - Na początku nie poszłam za mocno, żeby nie brakło mi sił na przebiegnięcie całego dystansu. Spokojnie mijalam rywalki, aż doszłam do trzeciego miejsca i tę lokatę utrzymałam.

Była gęsta mgła i nie wiedziałam do końca, czy czwarta zawodniczka jest za mną 10 m, czy o wiele dalej. Przybiegła na metę prawie 2 minuty po mnie. Anitę widziałam przed sobą, ale wiedziałam, że jej nie dogonię.

To jest mój pierwszy medal z mistrzostw kraju. Jestem bardzo dumna z siebie. Nie liczyłam na medal, ale go mam.

Na razie srebro musi wystarczyć

Anita Waclawska – wicemistrzyni Polski juniorek w biegach górskich stylem alpejskim: - Prowadziłam od początku. Za ostro ruszyłam i po 1,5 km biegu już czułam zmęczenie. Widziałam, jak Beata Wojciechowska z Kuluszek mnie dochodzi. Kiedy przebiegaliśmy ponad 2 km, Beata mnie wyprzedziła. Zabrakło mi sił, żeby odeprzeć jej atak. Widziałam, że Kaśka Karpińska biegnie za mną i powinna mieć medal.

Po cichu liczyłam na złoto. Nie udało się. Na razie srebro musi mi wystarczyć. Chciałabym, żeby start w ustrzyckich mistrzostwach Polski był udany i żeby dostać się na mistrzostwa świata. Na razie o tym, nie myślę, żeby się niepotrzebnie nie denerwować.

Zadecydowała druga ściana

Mirosław Podolak – drugi wicemistrz Polski juniorów w biegach górskich stylem alpejskim: - Jechałem do Międzygórza ze świadomością, że jak dobrze pójdzie, to może być medal. Rok temu biegałem na tej trasie i byłem piąty. Jednak dopiero po starcie widzi się, jacy są rywale i jak się bieg układa.

Traktowałem ten bieg bardzo poważnie, bo chciałem się sprawdzić, w jakiej jestem formie przed mistrzostwami Polski w Ustrzykach D. Po starcie poszedłem spokojnie. W ub. r. za bardzo się podpalilem i pod koniec miałem problemy. Nie chciałem, żeby to się powtórzyło.

Pierwsze 4 km biegu nas zszęściu w czubie. Po pierwszym mocnym podbiegu zostało nas trzech. O miejscach na podium zdecydowała druga ściana. Dwóch rywali mi na niej uciekło. We mgłę przed szczytem nic nie było widać, ale wiedziałem, że jestem trzeci.

W Ustrzykach ma być mocna obsada. Wszystko rozegra się na trasie. Chciałabym się zakwalifikować do mistrzostw świata. Myślę, że jest duża szansa.

T. Szewczyk

Na mistrzostwa pod górkę

Między 19 a 26 sierpnia w St. Johann w Austrii odbędzie się Puchar Świata i Mistrzostwa Świata Kolarzy Amatorów. W grupie zawodników reprezentujących nasz kraj znajdzie się Stanisław Nahajowski z Ustianowej, który już po raz kolejny wystartuje w tej imprezie.

Jednym z ostatnich zawodów przygotowawczych do startu w MŚ był Górski Maraton Bystrzycy k. Bystrzycy Kłodzkiej, na który złożyły się dwa wyścigi. Pierwszego dnia 40-kilometrowa trasa, będąca

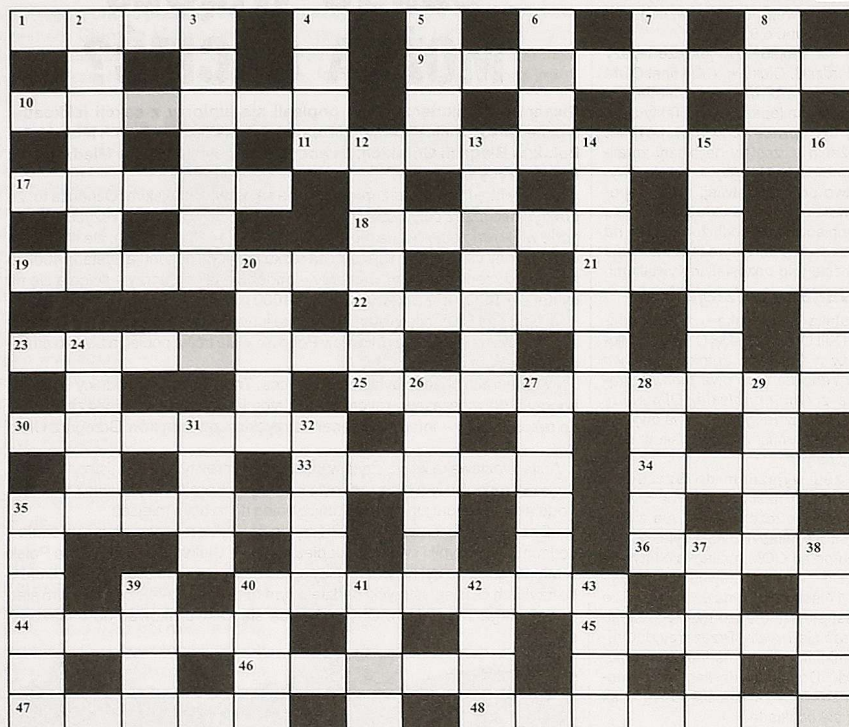
kwalifikacją do wyścigu indywidualnego wyłoniła najlepszych zawodników.

Drugi dzień to „tylko” 7300 m, ale za to z 400-metrowym przewyższeniem. Na przełęcz Spalona pod schronisko Jagoda zawodnicy docierali skrajnie wyczerpani warunkami terenowymi i upałem, który przekraczał 30°C. Tym bardziej trzeba podkreślić wynik S. Nahajowskiego, który zajął 3 miejsce w grupie zawodników powyżej 60 lat, uzyskując czas o 2 s. lepszy niż w ubiegłym roku.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 381

KUPON 381



Pozioomo:

1) lany w andrzejkowy wieczór; 9) spichlerz zbożowy; 10) wieś gminna w Bieszczadach; 11) polska część Karpat Wschodnich; 17) nazwa biura podróży; 18) miasto nad Regą; 19) wypuszczona z luku; 21) Leon – w okresie międzywojennym działacz syjonistyczny w Małopolsce Wschodniej; 22) błękitne nad nami; 23) skrzypce pośrednie między altówką a wiolonczelą; 25) zdobywanie przez państwo jakichś terytoriów; 30) torbiel gruczołu łojowego; 33) klusak; 34) pole; 35) kobieta na carskim tronie; 36) bazar, rynek; 40) skały płonne nad złożem kopaliny; 44) gatunek sardyni z rodziny śledziowatych; 45) lęk, strach; 46) zatyczka butelki; 47) wieś w gminie Czarna; 48) strój kąpielowy.

Pionowo:

2) roślina z rodziny turzycowatych, rosnąca nad brzegami wód; 3) na nim wisi firanka; 4) skorupiak z podrzędu raków dziesięcionogich bez pletwy ogonowej; 5) czynele; 6) gra na boisku; 7) muzyka improwizowana; 8) zabójstwo; 12) zabawa z ogniem; 13) zabieg artystyczny, którego celem jest utrzymywanie widza w napięciu; 14) żółta czarna lub czerwona; 15) o osobniku z bielactwem; 16) polityk japoński, premier, rzecznik współpracy Japonii z USA; 20) rodzaj tkaniny; 24) również rodzaj tkaniny; 26) pasemko włosów; 27) Wojciech – popularny aktor, m.in. „Człowiek z M-3”, „Miś”, „Brunet wieczorową porą”; 28) zespół złożony z dziesięciu muzyków; 29) góra lub przysiółek nad Jeziorem Solińskim; 31) nagły ruch; 32) piękno, uroda; 35) wieś w gminie Lutowska; 37) kwitnie tylko raz; 38) farba wodna z domieszką kredy; 39) ryba na wigilijnym stole; 40) grecka bogini zwycięstwa; 41) splot traw; 42) warstwa drzew i krzewów znajdująca się bezpośrednio pod korą; 43) 24 godziny.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 381 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 381 zostaną opublikowane w „GB” nr 17 (399).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 380 otrzymuje **Zofia Rutkowska z Ustrzyk Dolnych**. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 380 brzmiało: „Daszówka”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04.)

Dla Baranków druga dekada sierpnia będzie udana w sferze uczuciowej i w pracy zawodowej. Nieco mniej pozytywnie ułożą się sprawy materialne, a i zdrowie też może przysporzyć Ci trochę kłopotów. Twoją uwagę przykuje osoba, która pojawi się na Twoim kursie znieznaka i zaintryguje Cię nietypowym podejściem do wielu spraw. W stałych związkach umocnią się dobre relacje i powróci zagubiona jakiś czas temu wzajemna serdeczność.

W pracy zarysuję się szansa na wcielenie w czyn interesujących planów. Ich powodzenie może w poważnej mierze zaważyć na Twoim sukcesie, także finansowym. W wyniku letniego przepracowania doprowadzisz do nadwładnia sił. Z ich odbudowaniem mogą być trudności. Dlatego lepiej działaj tak, by ubytek był jak najmniejszy.

BYK (21.04. - 20.05.)

W życiu prywatnym nadchodzi wyraźne ożywienie. Samotnym Byczkom gwiazdy wróżą, że się zadurzą. To zauroczenie może mieć swój finał nawet przed ołtarzem. Byczki, które są zaobrazkowane i mają wrażenie, że wszystko, co w tej sferze najlepsze, mają już za sobą, przekonają się, że tak nie jest. Czeka je jeszcze w sierpniu sporo nowych wrażeń.

Zaskoczy Cię wojna podjazdowa, jaka zacznie się toczyć w Twojej firmie. Ktoś ze współpracowników będzie stosował nie do końca uczciwe metody, by zdobyć przewagę nad innymi. Nie daj się wciągnąć do tych kłótni! W finansach nie powinno być źle i planowany zakup nowych mebli czy remont łazienki albo budowa garażu staną się całkiem realne. Ale pilnuj się, żeby nie przeinwestować.

BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Czeka Cię niemało wydatków związanych z wakacjami. Nie możesz przesadzić, bo już wkrótce czekają Cię kolejne rozchody, wynikające ze zbliżania się roku szkolnego. Nie popadaj w panikę, widząc szybkie ubywanie gotówki, ale próbuj ograniczyć wielkość tego strumienia. Na szczęście niedługo portfel powinien się nieco pogubić. W pracy zanosz się na dość istotne zmiany, które nie ograniczą się tylko do przestawienia biurka.

Życie osobiste potoczy się jak po grudzie. Odczujesz – pomimo letnich upałów – oziębnienie uczuć. To będzie w sumie kiepski czas dla przyjaźni, miłości czy umacniania związków rodzinnych. Jakoś trzeba będzie temu przeciwdziałać. W swoich poczynaniach kieruj się jednak rozsądkiem, a nie emocjami.

RAK (22.06. - 22.07.)

Zanosz się na to, że najbliższe dwa tygodnie nie będą całkiem beztrosowe. Życie przyniesie Ci trochę problemów i zawodów. W sprawach prywatnych pojawi się niemało motywów do niezadowolenia. Będziesz surowo traktować i oceniać naj-

bliższych, a to doprowadzi do napiętych sytuacji. Próby ich rozładowanie mogą zakończyć się burzą z piorunami, z której nikt nie wyjdzie bez szwanku. Na szczęście potem pojawi się tęcza i niebo się rozjaśni.

Rzucisz się w wir pracy, podejmiesz się ważnych zadań i nawiądziesz nowe kontakty. To w jakimś stopniu zrehabilituje Cię kiepską atmosferę w domu. Ale uważaj, bo cele, jakie sobie wyznaczysz, okazać się zbyt ambitne, a intrzygi Koziorożca dodatkowo utrudnią zbliżanie się do nich. Ponadto dołączą do tego kłopoty finansowe. Nie możesz ich jednak przezwyciężać poprzez wdawanie się w jakieś nabyt ryzykowne czy podejrzane przedsięwzięcia.

LEW (23.07. - 22.08.)

Lewku, zacznij w najbliższych dniach lepiej dbać o zaspokojenie swoich potrzeb emocjonalnych i zdrowotnych. Postaraj się skupić na tym, jak swemu szczęściu dopomóc, albo przynajmniej nie rób nic, co mogłoby mu przeszkodzić. Sprzyjający temu okres potrwa jedynie do 20 sierpnia. Potem zaczynają się strome schody, które dla Ciebie mogą okazać się nie do sforsowania.

Myśl praktycznie, mocno stąpaj po ziemi i pilnuj swego! Nie rezygnuj ze starań, aby rozpocząć w firmie procesy doprowadzić do końca. Musisz się pogodzić z tym, że ich powodzenie nie jest wypartywane z utęsknieniem przez wszystkich współpracowników, bo też i nie służy ono interesom wszystkich jednak. Klody pod nogami przeskakuj i przyjdź do przodu! Sprawy finansowe nie układają się za dobrze i dalej trzeba żyć z ołówkiem albo kalkulatorkiem w ręku. No, ale jeśli chcesz zrealizować wakacyjne marzenie, to bez oszczędzania się nie da.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Zapowiada się całkiem przyzwoicie. Wprawdzie w robocie będzie monotonna, lecz za to nie pojawią się żadne przykre niespodzianki. Trochę ludzi pójdzie na urlopy i na Twoje plecy spadnie więcej zadań. Przyłóż się, bo jakość ich wykonania wpłynie na Twoją pozycję w firmie. Jeśli chodzi o pieniądze, to będzie nie najgorzej, ale nie decyduj się na żadne szaleństwa, bo koniec sierpnia i początek września wyduszą z Ciebie ostatnie zaskórniaki.

Sprawy sercowe ułożą się znakomicie. Jeżeli masz długi staż w stadle, to wybierz się ze swoją drugą połową tam, gdzie przed laty było wam tak dobrze. Odświeżenie tych chwil bardzo korzystnie wpłynie na wzmacnienie łączących was uczuć. Samotne Panny mogą właśnie teraz poznać swoich

życiowych towarzyszy. Zacznie się od pogaduszek. Odpowiednie nastroje, piękna przyroda i zbieżność pragnień sprawią, że pójdzie wam to jak po maśle.

WAGA (23.09. - 22.10.)

Dla Wag dobry okres w prawie wszystkich sferach. Wyjątkiem będą uczucia. W tej dziedzinie najbliższe dwa tygodnie przyniosą komplikacje. Niekorzystny układ planet spowoduje, że dominować będą zazdrość, brak akceptacji, wzajemne niezrozumienie i rozgoryczenie. Trzeba będzie się ubroić w cierpliwość i jakoś to przetrzymać, chociaż nie będzie ani łatwo, ani lekko, ani przyjemnie. Nieco lepiej ułożyć się w pracy. Czeka Cię sporo wyzwań, lecz przy systematycznym działaniu się nie przemieczysz. Zdrowie Ci nie sprawi zawodu. Nie poddawaj się złym nastrojom, bo w sumie i tak będzie niemało powodów do satysfakcji. Przed Wagami zarysowują się duże szanse na dobre interesy i nie wolno ich zmnawiać.

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Druga dekada sierpnia powinna Skorpionom przeliecieć całkiem ciekawie. Trwa dobra passa w miłości i nie widać, by coś poważnego miało ją zakłócić. Planety Ci sprzyjają i czują, by wszystko ewoluowało w pożądaną stronę. Skorpiony bez pary mogą spodziewać się flirtów, a tym szczególnie nieśmiały przyjdą z odsieczą przyjaciele, którzy wejdą w rolę swatek i swatów.

W życiu zawodowym również zanosz się na dość dobry okres. Jesteś w dobrej sytuacji, ponieważ nie musisz teraz walczyć o miejsce na firmowej drabince i możesz spokojnie robić swoje. Niestety, takiej stabilizacji w finansach raczej się nie spodziewaj. Z tym będzie gorzej i dlatego musisz zmoczyć reżim oszczędnościowy i ograniczyć wydatki. Nie zapomnij o zdrowiu. Nie ryzykuj samotnych wypraw do lasu ani nad wodę i nie wyluż wilka z lasu.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Początek drugiej dekady sierpnia zacznie się niespodziewanym ochłodzeniem w sprawach sercowych. Uważaj, by nie stracić wpływu na rozwój wypadków i wbrew woli nie znaleźć się na wojennej ścieżce z najbliższą Ci osobą. Na dodatek Afrodyta będzie podsuwać sytuacje, które podsycają zazdrość i podejrliwość, choć ze stanem faktycznym będą mieć niewiele wspólnego. Zwerfuj swoje nastawienie i postępowanie na czas. Po raz pierwszy od dość dawna wystarczy Ci pieniędzy nie tylko na bieżące wydatki. Możesz bez obaw o końcówkę miesiąca pozwolić sobie na jakiś dodatkowy zakup albo rekreacyjny wy-

jazd. W pracy huśtawka. Dobry klimat zakłóci czyżby wybrzyk, który sprawi, że zaczniecie na siebie patrzeć wilkiem.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.)

Nie zapowiada się za dobrze. Twoje oczekiwania nie zostaną spełnione. Coś przykre może wydarzyć się w małżeństwie. Trzeba będzie wykazać dużo dobrej woli, by skutki tego zakłócenia załagodzić. W żadnym momencie nie trać przekonania, że wszystko uda się wyprostować. W robocie tym razem nie licz tylko siebie, lecz posłuchaj rady doświadczonych kolegów i skorzystaj z ich pomocy przy wychodzeniu z impasu. Obecny czas raczej nie sprzyja zacieśnianiu stosunków międzyludzkich. Dlatego musisz wykazać się taktem i zdolnościami dyplomatycznymi, by nie prowokować zbędnych zatargów. Nie uda Ci się uniknąć kłopotów finansowych, wynikających z przegapienia terminów czy przeoczenia jakichś zapisów w umowie. Ale nie zamartwiasz się tymi zdarzeniami i staraj się mimo wszystko zrelaksować. Na uspokojenie zaserwuj sobie co najwyżej ziółka.

WODNIK (20.01. - 18.02.)

Wodnikom najbliższy okres minie pod znakiem pieniądza. Nie wolno Ci okazywać niecierpliwości i pazerności. Pamiętaj, że nie zawsze najlepsze są maksymalne zyski w jak najkrótszym czasie. Czasem lepiej sobie zapewnić mniejsze dawki gotówki, lecz wpływające przez dłuższy okres. Mimo tej optymistycznej prognozy finansowej, gospodaruj pieniędzmi rozsądnie i celowo.

Kondycja zdrowotna raczej dość odległa od wymiśnietej. Są podstawy, by liczyć na jej poprawę. Jednak samo sprzyjanie Uranu niewiele pomoże. Konieczne jest wsparcie jego wpływu choćby przez urozmaicenie diety (więcej owoców i warzyw!) i co najmniej kwadrans gimnastyki dziennie.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Ryby mogą liczyć na przychylność gwiazd. Bardzo mocno odczuwają te Rybki, które mają niedługo stać małżeńską albo są narzeczonymi. Ich energia i zmysłowość sprawią, że nie będzie czasu ni ochoty na nudę. Także samotne Ryby mogą sobie poszukać kogoś bliższego wśród osobników spod znaku Barana lub Wagi. Zacznie się od przekomarzenia, a może skończyć wspólnymi planami na przyszłość o wiele dłuższą niż tegoroczne wakacje.

Dobrze byłoby obecnie wykazać więcej operatywności i przebojowości. Jeśli faktycznie zależy Ci na awansie w aktualnym miejscu pracy, to musisz zabytnąć jakimś niesztampowym manewrem. Sytuacja finansowa na razie nie będzie najlepsza. Chociaż ciągle obiecujesz sobie żyć oszczędnie, to znowu sporo pieniędzy poszło Ci na głupoty. A potem trzeba będzie pożyczyc i – co jeszcze mniej przyjemne – oddawać.

AUSTRALIA

OGŁOSZENIA

Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

1. Działki nr 114/1, 114/2, 114/3 o łącznej pow. 0,7295 ha, stanowiące własność gminy Ustrzyki Dolne, położone w Ustrzykach D. przy ul. Strwiążyk – z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Wyz. wym. nieruchomości mają założoną Księgę Wieczystą nr 20412 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na 46 zł w stosunku rocznym, a minimalna wysokość postąpienia w przetargu o 10 zł.

2. Działki nr 184, 185, 186, 187 i 188 o łącznej pow. 0,44 ha, stanowiące własność gminy Ustrzyki Dolne, położone we wsi Teleśnica Oszwarowa – z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

Wyz. wym. nieruchomości ma założoną Księgę Wieczystą nr 20640 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego została ustalona na 52 zł w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o 10 zł.

Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń. Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.

Przetargi na dzierżawę nieruchomości odbędą się 13 września 2007 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium na każdą nieruchomość po 100 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 10 września 2007 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

-zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
-zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
-przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tych nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu (tel. 013 460 8013).

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

mgr Jacek Przybyła zast. burmistrza

KOMUNIKAT SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 24 kwietnia 2007 r. (sygn. akt VI K 56/07).

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 24.04.2007 r. skazał:

Tadeusza Kusia, ur. 22.05.1953 r. w Łukowie, na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 4 (czterech) lat, zaliczył na poczet orzeczonego

negu środka karnego okres zatrzymania prawo jazdy od 26 lutego 2007 r., orzekł świadczenie pieniężne w kwocie 50,00 (pięćdziesiąt) złotych na rzecz „Społecznego Komitetu Wspierania Pomnika – Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie, ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 26 lutego 2007 r. na ul. Korczaka w Ustrzykach Dolnych (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym marki „Dacia Lanos” o nr rej. RBI N744, będąc w stanie nietrzeźwości – 2,43 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. za czyn z art. 178a §1 kk. Wyrok uprawomocnił się od 8.05.2007 r.

KOMUNIKAT SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 8 maja 2007 r. (sygn. akt. VI K 81/07).

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 8.05.2007 r. skazał:

Kazimierza Dula, ur. 15.01.1961 r. w Ropience, na karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności w postaci wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym w miejscu pracy wskazanym przez Sąd, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia

wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 5 (pięciu) lat, zaliczył na poczet orzeczonego środka karnego okres zatrzymania prawo jazdy od 6 maja 2007 r. godz. 16:05 do 8 maja 2007 r., ponadto orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że 6 maja 2007 r. w miejscowości Brzezi Dolne (pow. bieszczadzki) kierował rowerem po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości – 1,4 mg/l (tj. 2,94 promila) alkoholu w wydychanym powietrzu, tj. za czyn z art. 178a § 2 kk. Wyrok uprawomocnił się od 12.05.2007 r.

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Filmowanie, przegrywanie, montaż na cyfrowym sprzęcie- cyfrowa kamera video i zdjęcia. Własna obróbka komputerowa, system PAL, NTSC. Możliwość przewozu osób na uroczystości. Wiadomość: tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Przewóz osób autobusami: 1) MAN (52+1); 2) Mercedes Benz (28+1) panoramiczne szyby, wygodne siedzenia; 3) Mercedes Benz (13+1) możliwość przewozu z przewodnikiem po Bieszczadach, wyjazdy na wesela i inne uroczystości. Licencja zagraniczna. Wystawiam rachunki. Tel. 013 461 2585, kom. 0604 881 208.

Sprzedam działkę 30-arową, rolnobudowlaną, ładnie położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Przemysłowej, media blisko. Cena 3000/ar. Wiadomość: tel. 501 231 783.

Do wynajęcia lokale biurowe - budynek EDEN. Wiadomość: tel. 605 053 353.

Kursy spawalnicze- Sanok. Tel. 013 463 2698 lub 606 689 813

Sprzedam dom drewniany, mieszkalny o pow. 100 m2 z budynkiem gospodarczym na działce 16 arów z możliwością powiększenia + działki budowlane w Olszanic, powiat Lesko. Tel. 013 461 1822.

Przyjmę w każdej ilości ziemię i gruz. Ustrzyki Dolne ul. Wincetego Pola, działka nr 477. Tel. 604 554 987.

Sprzedam samochód: lada niva 1,6, instalacja gazowa, obrubowana. Tel. 601 404 418.

Kupię czereśnię i jesion tartaczny oraz walki użytkowe czereśni i jesionu. Płatne gotówką przy odbiorze. Tel. 013 460 1229 lub 502 933 887.

Bogata oferta działek, domów, pensjonatów, obiektów w Bieszczadach. NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK” www.kwasniak.net 501393733. SZUKAMY DLA KLIENTÓW NIERUCHOMOŚCI DO KUPNA. ZAPRASZAMY!

Kupię mieszkanie w Ustrzykach Dolnych o pow. 40- 50 m2 (max. II piętro). Płatne od ręki. Tel. 013 466 6632.

Sprzedam samochód UAZ z silnikiem peugeot 2,5 l, diesel, nowe opony, nowa plandeka, dobrze utrzymany. Wiadomość: tel. 600 809 430.

Pilnie zatrudnimy zbrojarzy, spawaczy, suwnicowych i osoby niewykwalifikowane. Wysokie zarobki! Telefon: 075 781 3433 lub 0602 703 011.

„Zajazd pod Czarnym Kogutem” w Czarnej poszukuje kelnerki/kelnera. Min. średnie wykształcenie, mile widziane doświadczenie i umiejętności pracy w zespole. Tel. 667 699 003.

Pomogę kupić, sprzedać, wynająć działkę, dom, mieszkanie w Bieszczadach. Tel. 696 897 133.

Starosta Bieszczadzki ogłasza nabór na stanowisko dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach Dolnych

- Do konkursu mogą przystąpić osoby, które spełniają następujące warunki:
 - obywatelstwo polskie,
 - pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych,
 - niekaralność za przestępstwa popełnione umyślnie,
 - wyższe wykształcenie,
 - najmniej 3-letni staż pracy w publicznych służbach zatrudnienia lub co najmniej 5-letni staż pracy w innych instytucjach rynku pracy,
 - dobry stan zdrowia pozwalający na zatrudnienie na stanowisku objętym naborem,
 - dobra znajomość przepisów ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.
- Wymagania dodatkowe:
 - umiejętność podejmowania decyzji w sposób bezstronny i obiektywny,
 - umiejętność rozwiązywania konfliktów interpersonalnych,
 - komunikatywność i kreatywność,
 - umiejętność kierowania zespołem pracowników,
 - znajomość problematyki dot. programów pomocowych z funduszy europejskich możliwych do wykorzystania na lokalnym rynku pracy.
- Wymagane dokumenty:
 - podanie o przyjęcie na stanowisko objęte naborem,
 - dypłom ukończenia studiów wyższych lub uwierzytelniona kserokopia,
 - zapytanie o udzielenie informacji o osobie potwierdzone przez Krajowy Rejestr Karny,
 - opisany przebieg pracy zawodowej,
 - świadczenia pracy z poprzednich miejsc pracy,
 - inne dokumenty potwierdzające kwalifikacje zawodowe i umiejętności,
 - oświadczenie o korzystaniu z pełni praw publicznych,
 - aktualne zaświadczenie lekarskie potwierdzające zdolność do wykonywania pracy na stanowisku objętym naborem,
 - oświadczenie, że kandydat wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych zgodnie z ustawą z 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 z późn. zm.) w celach przeprowadzenia naboru.
- Zakres zadań na stanowisku:
 - kierowanie całokształtem działalności Powiatowego Urzędu Pracy,
 - podejmowanie i realizacja działań w zakresie promocji zatrudnienia oraz aktywizacji lokalnego rynku pracy,
 - realizacja zadań określonych w art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. Nr 99, poz. 1001 z późn. zm.),
 - realizacja zadań w zakresie przewidzianym ustawą z dnia 27 sierpnia 1997 roku o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (Dz. U. Nr 123, poz. 776 z późn. zm.),
 - wydawanie decyzji administracyjnych w granicach upoważnień,
 - planowanie, wytyczanie kierunków działania oraz ustalanie organizacji pracy Powiatowego Urzędu Pracy i podległych komórek organizacyjnych,
 - planowanie i dysponowanie środkami budżetowymi i Funduszu Pracy,
 - inicjowanie, organizowanie projektów lokalnych na rzecz aktywizacji osób bezrobotnych,
 - pozyskiwanie środków finansowych z funduszy krajowych i unijnych, w tym EFS,
 - współpraca z organami samorządów terytorialnych, z Powiatową Radą Zatrudnienia, organizacjami pozarządowymi, władzami szkolnymi, instytucjami szkolącymi i ośrodkami pomocy społecznej,
 - inicjowanie projektów lokalnych i programów regionalnych.
- Termin składania ofert: do 30 dni od dnia ukazania się ogłoszenia w lokalnej prasie, tj. do 10 września 2007 r. Oferty, które wpłyną po tym terminie nie będą rozpatrywane.
- Dokumentację można składać osobiście lub przysłać drogą pocztową na adres Starostwa Powiatowego w Ustrzykach Dolnych, Rynek nr 6, pok. nr 3 (sekretariat Starostwa) w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach Dolnych”.
- Informacja o wyniku naboru będzie umieszczona na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (www.starostwo-ustrzyki.itl.pl/bip) oraz na tablicy ogłoszeń w Starostwie.

STAROSTA
Krzysztof Gąsior

Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 10 sierpnia 2007 r. do 31 sierpnia 2007 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego.

Wykaz obejmuje część działki nr 2145 o pow. 400 m2 położonej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dwernickiego.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY

SZAFY - GARDEROBY

STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

• Duży wybór mebli systemowych
• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

Festyn dla wszystkich zmysłów

Muzyka, śpiewy, kształty, barwy, zapachy i smaki działały na zmysły widzów zebranych na ustrzyckim rynku po południu i wieczorem 14 lipca. Ci, którzy wtedy zrezygnowali z oglądania półfinałów siatkarskiej Ligi Światowej i przyszli na „Festyn po Bieszczadzku”, pewnie nie żałowali. Zwłaszcza że Polska przegrała w tym czasie z Brazylią 1:3.



Dzieci miały frajdę, mogąc poprobować swoich sił w garncarstwie
 Fot. A. Górski

Na scenie zaśpiewały „Zamłynianki” z Jelewo i zagrały zespoły instrumentalne z Ustrzyckiego Domu Kultury – kwintet „Berdo” i trio „Wrzos”. Gwiazdą wieczoru była lubelska kapela folkowa „Drewnutnia”, grająca i śpiewająca utwory polskie, ukraińskie i lemkońskie.

„Zamłynianki” nie tylko śpiewały, ale częstowały uczestników festynu przygotowanymi przez siebie potrawami i napojami regionalnymi, wśród których były kysze z jabłkami i nalewka z tami-

ny. Kysze w ubiegłorocznym finale regionalnym VI Ogólnopolskiego Konkursu „Nasze Kulinarnie Dziedzictwo” zdobyły wyróżnienie, zaś nalewka – nominację do „Perły 2006”. Ale oprócz tego można było jeszcze spróbować co najmniej kilkanaście innych potraw.

Grażyna Kaznowska-Chrapko z Bóbrki na oczach widzów wyczarowywała z bibuły bajecznie kolorowe kwiaty. Swoje niezwykle pomysłowe i cieszące się dużym wzięciem kosze, dzbanki, zwierzątka i formy przestrzenne z wikliny prezentowała Irena Trojan z Bandrowa Narodowego, jednocześnie pokazując i mówiąc, jak to się robi. Wszyscy chętni mogli również poprobować swoich sił w garncarstwie pod okiem Mai Przytulskiej z Glinnego. Szczególnie chętnie do koła garncarskiego gromadziły się dzieciaki.

Warsztatom towarzyszyły wystawy prac artystów i rękodzielników bieszczadzkich.

„Festyn po Bieszczadzku” został zorganizowany przez Ustrzycki Dom Kultury wespół z Lokalną Grupą Działania Fundacji Bieszczadzkiej „Partnerstwo dla Środowiska”. Jego przeprowadzenie było możliwe dzięki dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej.

a. z.

VII Festiwal Sztuk Różnych BIESZCZADZKIE ANIOŁY 15-19 sierpnia



PROGRAM:

Środa - 15 sierpnia Balnica

20.00 - Księżyc nad Matragoną – teatr światła i dźwięku

Czwartek - 16 sierpnia Cisna Gminne Centrum Kultury i Ekologii

15.00 Jarmark cudów – wizje jednego wiersza w fotografii Iwony Delegiewicz i Włodka Piechowicza

16.00 - Final „Turnieju jednego wiersza Bieszczadzkie Dusioły”

17.00 - Dialogi poetyckie Małgosi Lejdy z Kamilą Szutowską

18.00 - Monodram „Tequila” w wyk. Piotra Warszawskiego

19.00 - Koncert na minusie – Małgosia Wojciechowska i Sklep z Ptasimi Piórami

Piątek - 17 sierpnia Cisna Gminne Centrum Kultury i Ekologii

12.00 - Konkurs Piosenki Bieszczadzkiej

16.00 - Seta i galareta, czyli rewia piosenki turystycznej (Wojtek Jarociński, Wiesław Jarosz, Wacław Juszczyński, Rysiek Zarowski, grupa SETA)

Sobota - 18 sierpnia Dołżyca Cięż PRLU

11.00 - GPRP wam pokaże!

12.00 - Bajki rozmaite, czyli impreza dla dzieci (Studio Mobile)

14.00 - Koncert laureatów Konkursu Piosenki Bieszczadzkiej

15.00 - KMT Turek

- Krótko i na temat

- Sami o sobie

- Joanna Pilarska & Na Drodze

19.00 - Dolina obiecana - Antonina Krzysztoń, Wolna Grupa Bukowina, Stare Dobre Małżeństwo, Bez Jacka/Słodki Calus od Buby, Robert Kasprzycki z zespołem.

Przez cały dzień „Jarmark sztuki”

Uwaga – wstęp przez cały dzień 20 zł

Niedziela - 19 sierpnia

11.00 - Msza za wędrującego – uroczystości w intencji 70. urodzin Edwarda Stachury w opowieści Starożytności – Cerkiew w Łopience

17.00 - W niedzielę po kościele – Wołanie z polonin, czyli z opowieści bieszczadzkiej górników – spotkanie w Edwardem Marszałkiem

18.00 - Świat do składania - Antoni Muracki z zespołem, Tomasz Wachnowski



Projekt współfinansowany przez UNIE EUROPEJSKĄ z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa

ZAŁÓŻ WŁASNĄ FIRMĘ !!!

Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego
zaprasza

Osoby, które chcą rozpocząć działalność gospodarczą

do udziału w projekcie
pt. „Załóż z nami własną firmę”

w ramach Działania 2.5 Promocja Przedsiębiorczości
Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

W ramach projektu oferujemy:

- bezpłatne usługi szkoleniowe - doradcze nt. zakładania i prowadzenia działalności gospodarczej
- wsparcie pomostowe na pokrycie obowiązkowych opłat (np. składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne)
- jednorazową dotację inwestycyjną 20 000 PLN



ZAPRASZAMY

BIESZCZADZKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO
ul. Rynek 17, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. (013) 461-29-98, tel./fax (013) 461-21-47, e-mail: biuro@barr-ustrzyki.pl
www.barr-ustrzyki.pl

Niepubliczne Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych (o uprawnieniach publicznych)

38-500 Sanok, ul. Głogowa 1
tel./fax (013) 464 88 45; www.nkjo.sanok.pl

SZKOLENIA
dla nauczycieli i osób indywidualnych
w zakresie

Podstawy obsługi komputera PC oraz systemu Windows K1
Czas trwania kursu 20 godzin.
Obsługa edytora tekstowego MsWord K2 - 30 godz.
Podstawy obsługi sieci Internet K3 - 15 godz.
Projektowanie witryn Internetowych K4 - 30 godz.
Obsługa edytora tekstowego Word oraz sieci Internet K5 40 godz.
Wykorzystanie prezentacji multimedialnych w dydaktyce PowerPoint K6 - 30 godz.
Obsługa arkusza kalkulacyjnego Excel K7 - 30 godz.
Projektowanie animacji i grafiki komputerowej K8 - 30 godz.

ZAPISY

do 20.09.2007 r.
w siedzibie Kolegium ul. Głogowa 1
tel. 013 464 88 45

Informacje dodatkowe tel. kom. (0) 603 860 187

WAKACYJNE SPOTKANIA Z PRZYRODĄ

Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BdPN
ul. Belska 7, Ustrzyki Dolne

10 sierpnia, 18.00 - Roztocze – kraina jody, buki i
tarpana - mgr Paweł Marczakowski - Roztoczański Park
Narodowy

17 sierpnia, 18.00 - Osobliwości powierzchni-
wych i podziemnych zjawisk krasowych -
dr Ryszard Prędki - Bieszczadzki Park Narodowy

ZAPRASZAMY
WSTĘP WOLNY

BUVAL FILM FOTO

Andrzej Bujański
ul. Dworcowa 6/77
tel. 013 471 14 78
kom. 693 572 100

Produkcja i sprzedaż filmów o Bieszczadach



ROLETY {WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE {PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ {CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT

Sanok
ul. Jagiellońska 48



Solińskie Lato 2007

nie wyczerpująca impreza planowana w WIELKIM WOJNIE

4 Sierpnia (sobota) Solina g. Jawor (główny parking) od godz. 17.00 występy zespołów ludowych - Zespół ludowy „Wrzos” - Zespół ludowy „Bukowina” - Zespół ludowy „Smy Jan” - Zespół ludowy „Łopienka”	12 Sierpnia (niedziela) od godz. 17.00 występy - „PEŁEŃ I LOTY” - „DRAK” - „KUT GONIAŁA”
5 Sierpnia (niedziela) Polańczyk (główny parking) od godz. 17.00 występy zespołów ludowych - Zespół ludowy „Zimierzynianin” - Zespół ludowy „Uherczanin” - Zespół ludowy „Olszanin” - Zespół ludowy „Jankowice” od godz. 19.00 dyskusja z pokazami literackimi o J. Biedronie	15 Sierpnia (środa) Berezka Festyn odprawiano - integracyjny
11 Sierpnia (sobota) Wielkopostawny Wyjazd Kolarski „O Puchar Władysława Karpińskiego” Kolarstwo - Solina - Rykocin - Polańczyk - Wolkowka Bukowina - Turka	15 Sierpnia (środa) Solina g. Jawor (główny parking) od godz. 19.00 koncert zespołu „Na Bieszczadach młoty”
11-12 Sierpnia (sobota, niedziela) Jednodniowy Zjazd Baza Centralna WOPR Polańczyk	10 - 19 Sierpnia (sobota, niedziela) Polańczyk (główny parking) od godz. 19.00 wieczny country
11 Sierpnia (sobota) od godz. 18.00 występy: - „ATLANTYDA” - „FAX KSIĘŻYCE” - „KONCERTA DNI BIEŻĄCYCH”	25 Sierpnia (sobota) Polańczyk (główny parking) od godz. 19.00 wieczny koncert zespołu „Na Bieszczadach młoty”
16 Sierpnia - od 11.30 - koncert w Wolkowie (główny parking)	26 Sierpnia (niedziela) Myczkowiec Dziękuję Główna

Sponsorzy:

Hurtownia „Dziękuję”
Polska Spółka
Polska Spółka
Polska Spółka

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Wspierają:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator:

Organizator: